Nr. 99. Kraków, Wtorek 30 Kwietnia 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 16.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Hera) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:

W miejscu . . . **3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . **4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **5** złr. — ct.

Mowa posła dra Wł. Kozłowskiego

w Izbie poselskiej podczas obrad nad budżetem kolejowym.

(Ciąg dalszy).

Trudnem jest w obcej mowie wyrażać dokładnie rozliczne a subtelne odcienia, nie kuszę się też o to, ażeby te dwa rozmaite i ze sobą sprzeczne zastosowania ochronnej polityki cłowej ocenić, gdyż dwa względy musiałbym mieć na oku, dla których delikatnego a stanowczego wyrazu po niemiecku znaleść trudno. — mianowicie gorżkie uczucie, jakie wywołało przedwczesne i chybione podziękowanie — i wykwintna kurtoazya, którą za przykładem większości uważam za obowiązek jej członka w stosunku do rządu nawet wtedy, kiedy się w uprzejmej formie musi wydać o jego czynności sąd ujemny. Wobec tej trudności nie będę mówił o przeszłości lecz o przyszłości, wyrażę też silne przekonanie i niezłomne zaufanie, że JE. pan minister handlu do dalszego odnowienia refakcyi dla zboża rosyjskiego pod żadnym warunkiem nie dopuści.

Trudno wprawdzie zaprzeczyć, że unormowanie refakcyi dla austr. zboża przez kolej Karola Ludwika udzielonej, a ogłoszonej w D. R. c. k. min. handlu (N. 142 l. b. 3163), zawdzięczamy wpływowi rządu, rosyjskie zboże jednak zawsze jeszcze większego doznaje uwzględnienia. A oprócz refakcyi potęgują protekcyę rosyjskiego zboża zaliczki na jego rachunek udzielane.

Umowa Unionbanku z koleją Karola Ludwika w sprawie tychże zaliczek w samej rzeczy nie jest mi znana; braknie mi też możności poznania jej. Mamy tedy zaszczyt prosić JE., ażeby rzeczoną umowę kazał sobie przedłożyć i aby w tej kwestyi zarządził dochodzenia. Mamy nadzieję, iż Wysoki rząd w interesie dobra ogólnego nie odmówi w tej sprawie spełnienia *officium boni viri*.

Nie ma wprawdzie paragrafu zakazującego kolei pomagać bankowi w udzielaniu zaliczek na obce zboże, przepełniać rosyjskiem zbożem i tak za szczupłe składy z uszczerbkiem własnego i transportować zboże z zagranicy przed zbożem krajowem i to w czasie dotkliwego w Galicyi braku magazynów zbożowych i wagonów! Gdy atoli w Prusiech zaszedł podobny wypadek, w którym również nie było żadnych paragrafów dających ministrowi w ręce środki przymusowe, gdy koleje dumnie wskazując na swe dawne przywileje, — kolej prawego brzegu Odry na przywilej z 17 grudnia 1856, a górnośląska kolej na umowę z 17 grudnia 1856, w r. 1882 uporczywie się sprzeciwiały zniżeniu taryf, udało się mimo to pruskiemu ministrowi za pomocą groźby upaństwowienia i przez wskazanie na możność budowy drugorzędnych kolei do kopalń węgla i różnych małych wzajemnych ustępstw, kolej nieco łagodniej usposobić i „poskromioną złośnicę“ kolej Karola Ludwika — nie, pomyliłem się, — obym był dobrym wieszczem (*wesołość*), z polityką państwa zupełnie kolej górnośląską pogodzić.

Dla rządu nie może być miłem, jeśli państwo, postępując w kierunku obranym od czasu noweli cłowej, ustanawia cła protekcyjne dla ochrony własnego zboża, — a koleje znów równocześnie normują taryfy protekcyjne dla ochrony obcych towarów i pożyczki dla nich wyjednywają. (Głosy: *tak jest!*)

A jeżeliby to nawet na mocy dawnych nieostrożnie udzielonych przywilejów, które zresztą przez upaństwowienie dadzą się usunąć, formalnie było dozwolonem, to przecież w najjaskrawszej sprzeczności z obowiązkami i konsekwencyami subwencyi z publicznego grosza wypłacanej i z zasadami, wypowiedzianemi w innych ustawach stoi fakt, że w jednem i tem samem państwie istnieją dwa dyametralnie przeciwne kierunki — polityka państwa i polityka kolei. (*Głosy: słusznie!*)

Urzędnicy kolejowi francuscy tak mało ulegają ekonomicznemu kosmopolityzmowi, że np. na granicy przylepiali nieraz na importowanych beczkach ze spirytusem niemieckim czerwone kartki, przez co korzystna sprzedaż tego spirytusu stawała się trudną. Muszę przecież podnieść potrzebę surowej o ile można w największej jawności przeprowadzonej kontroli ruchu towarowego na kolejach prywatnych, nie czynię wprawdzie zarządowi państwowemu zarzutów co do tego punktu, nie mogę jednak zataić obawy, iż niektóre zakłady przewozowe furtkami tajemnemi jak zawieraniem kontraktów z zabezpieczeniem czasu dostawy (*Lieferzeitversicherung*) przez umyślne niedotrzymanie ich i przez zapłatę kary umownej mogą faworyzować obcych eksporterów i krajowych handlarzy hurtownych przewożących olbrzymie ilości, przez co rozporządzenie min. handlu z 12 marca 1879 skierowane przeciw tajemnym refakcyom i przedłożony Radzie kolejowej w październiku projekt rozporządzenia przeciwko zawisłości refakcyi od pewnych wielkich ilości mogą dać się ominąć.

Byliśmy co do ustawodawstwa kolejowego tak mało dotychczas popsuci, żeśmy powyższy projekt ministra handlu, który zdążał do ograniczenia przywilejów handlarzy hurtownych i do zbliżenia przez to producenta do konsumenta — z zadowoleniem powitali. Jestem przekonany, że to rozporządzenie stanowi tylko początek, tylko pierwszy nieśmiały krok konsekwentnej i gruntownie obmyślanej prawodawczej akcyi państwowej na tem polu i że J. Ekscelencye dzierżąc wysoko powołanie państwowe i ekonomiczną ideę państwa, wobec kolei prywatnych, wobec obcych konkurentów i krajowych spekulantów i handlarzy hurtownych prawo naczelnego nadzoru, nietylko ureguluje, skodyfikuje i uzupełni, lecz je także wytrwale, energicznie i sprężyście — powtarzam sprężyście — będzie wykonywał.

A o ile byłoby niesprawiedliwem JE. czynić odpowiedzialnym za brak systemu i planu od tylu lat na tem polu *exceptis excipiendis* czuć się dający, o tyle silnie daje się czuć potrzeba nie tylko prawa państwa wobec kolei według wzoru francuskiego i amerykańskiego ustawodawstwa kolejowego jasno określić, ale także ująć w żelazną rękę, jak to uczyniła pruska administracya. (Dok. nast.)

Wiec miejski.

Lwów, 28 kwietnia.

(—) O godzinie 10 zrana zebrało się w sali ratuszowej około 80 delegatów miast i zaproszonych osób na wiec przedwyborczy miast i miasteczek. Zgromadzonych powitał prezydent miasta Lwowa p. Edm. Mochnacki. Wybrany przewodniczącym dr. Zbyszewski z Rzeszowa powołał na sekretarzy pp. Biechońskiego z Gorlic i Goldhammera z Tarnowa.

Dr. Boroński Lesław z Krakowa przedstawił projekt statutu dla wiecu miast z wnioskiem formalnym polecenia go komisyi z 15 członków do przygotowania na popołudniowe posiedzenie. Przyjęto.

Z kolei p. Romanowicz wystąpił z referatem o organizacyi wyborów sejmowych. Rzecz swoją poprzedził reminiscencyą historyczną z r. 1870. Wówczas na wezwanie pp. Smolki, Ziemiałkowskiego i Samelsona, zebrał się był we Lwowie także wiec celem organizowania stronnictwa demokratycznego w kraju. Zebranie to było równoczesne ze zgromadzeniem marszałków powiatowych, których zwołał był na zjazd przedwyborczy p. Kaź. Grocholski. Wiec demokratyczny rozbił się o szkopuły polityczne, które wówczas różniły Smolkę z Ziemiałkowskim. Rozbicie to pogrążyło kraj w klęski i zastój. Partya ultrakonserwatywna i wsteczna wzięła górę, a skutków tego doznaje kraj dotąd. Obecnie pod lepszemi auspicyami zebrał się wiec przedwyborczy i pożądaną jest rzeczą, aby osiągnął rezultaty pozytywne, tj. aby ustalił program i regulamin akcyi wyborczej.

W tym celu przedstawił p. Romanowicz projekt programu tudzież regulaminu.

Zgromadzenie uchwaliło wybrać osobną komisyę z 15 członków, dla ostatecznego ułożenia tych projektów.

Po wyborze obu komisyi odroczono posiedzenie do popołudnia.

Program przez p. Romanowicza przedstawiony i roztrząsany na posiedzeniu popołudniowym opiewa:

I. Zgromadzeni na wiecu wyborczym miast i miasteczek, d. 28 kwietnia 1889 r. we Lwowie odbytym, oświadczają, iż przy zbliżających się ogólnych wyborach do Sejmu krajowego starać się będą o wybór takich kandydatów, którzy:

1) reprezentować będą nie jedną tylko warstwę społeczną, ale całą ludność kraju, a bronić skutecznie zechcą i potrafią interesów gmin zarówno miejskich jak wiejskich;

2) przez zajęcie wobec rządu stanowiska zupełnie niezależnego a bezstronnego, żądaniom kraju większy nadać potrafią nacisk, a tem samem oddziałać także na bardziej stanowcze tych żądań poparcie przez reprezentacyę kraju naszego w Wiedniu;

3) bronić będą obywatelskich praw i swobód tudzież samorządu kraju, a zarazem starać się o rozszerzenie i utrwalenie tego samorządu w duchu rezolucyi sejmowej z r. 1868;

4) domagać się usilnie będą zaprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu tych władz i instytucyj rządowych i innych publicznych tudzież kolei żelaznych, które dotąd jeszcze urzędują po niemiecku;

5) popierać będą słuszne żądania Rusinów co do uznania praw języka ruskiego i w ogóle zajmować będą wobec Rusinów stanowisko nacechowane sprawiedliwością i natchnione duchem bratniej zgody, zacieśniając przez to węzły, wiążące tak ściśle Polaków z Rusinami;

6) we wszelkich pracach sejmowych dążyć będą do podniesienia ludu wsi i miast pod względem intelektualnym, moralnym, obywatelskim i ekonomicznym, do oparcia ustaw krajowych na zasadzie równej dla wszystkich sprawiedliwości, do rozdziału ciężarów i prestacyj publicznych, jak: drogowe, szkolne, kwaterunkowe i inne równie sprawiedliwie na wszystkich mieszkańców kraju, w miarę siły majątkowej każdego;

7) starać się będą o reformę wyborczą przez zniesienie kuryi wyborczych i zaprowadzenie jednolitych okręgów wyborczych, na razie zaś, gdyby taka reforma była niemożliwą, przynajmniej o powiększenie liczby posłów z miast;

8) dążyć będą do reformy gminnej nie przez ukrócenie praw autonomicznych gminy, ale przez wzmocnienie wątłego organizmu gmin za pomocą połączenia ich z obszarami dworskiemi w gminach zbiorowych;

9) starać się będą o dalszą naprawę ustaw szkolnych i ścisłe a energiczne wykonanie programu zaopatrzenia każdej gminy w dobrą szkołę;

10) wszelkich starań dokładać będą, aby Sejm uchwalił ustawy dla bezpieczeństwa mienia, życia i zdrowia ludności niezbędne, więc ustawę budowniczą dla wsi, ustawy o policyi ogniowej, o opodatkowaniu Towarzystw ubezpieczeń na rzecz pożarnictwa krajowego, o słóżbie zdrowia i t. p.;

11) odpierać będą energicznie wszelkie wsteczne dążenia;

12) starać się będą o usunięcie zbytecznej biurokracyi w administracyi autonomicznej, o nadanie jej większej sprężystości, zaś w zarządzie funduszami krajowemi dążyć będą do oszczędności we wszelkich wydatkach zbytecznych, ażeby umożliwić większe wydatki na cele prawdziwie produkcyjne, zwłaszcza na podniesienie krajowego rolnictwa i przemysłu.

II. Wiec delegatów miast i miasteczek wybiera „Komitet przedwyborczy dla miast i miasteczek“ z 50 członków złożony a podzielony na dwie sekcye: lwowską dla wschodniej i krakowską dla zachodniej części kraju, który postępować będzie według następujących postanowień.

1) Komitet przedwyborczy dla miast i miasteczek popierać będzie tylko takich kandydatów, którzy osobiście staną przed wyborcami, a których wyznanie wiary zgodne będzie z rezolucyą przez Wiec uchwaloną.

2) Pierwszeństwo dawać będzie Komitet takim kandydatom, którzy patryotyzmem, gorliwością obywatelską, znajomością stosunków i potrzeb ludności miejskiej i wiejskiej, zdolnościami i wiedzą dają rękojmię usilnej a skutecznej w Sejmie pracy.

3) Przy warunkach w ustępie 2 wymienionych, wyznanie nie może i nie powinno stanowić różnicy między kandydatami.

4) W myśl ustępu 5 rezolucyi Wiecu, Komitet występować będzie tylko przeciw takim kandydatom Rusinom, którzy stojąc na gruncie obcym swemu własnemu narodowi, Ojczyzny swej poza granicami Rusi szukają.

5) Komitet przedwyborczy dla miast i miasteczek rozwijać będzie swoją akcyę wyborczą w myśl rezolucyi Wiecu obok działalności Komitetu centralnego, przez Koło sejmowe wybranego i w porozumieniu z nim. Komitet przedwyborczy dla miast i miasteczek postara się przeto, aby tak lwowska jak i krakowska Sekcya komitetu centralnego przyjęła do swego grona po 5 członków Komitetu miast i miasteczek, tudzież aby do komitetów powiatowych, przez Komitet centralny ustanowionych, weszli w odpowiedniej liczbie obywatele, przez komitet miast i miasteczek wskazani.

6) Komitet miast i miasteczek zajmie się bezzwłocznie zamianowaniem po kilku mężów zaufania w każdem mieście i miasteczku, głosującem w kuryi małej własności, roześle im uchwały wiecu z d. 28 kwietnia br. i zawezwie ich do porozumienia się z wybitniejszemi osobistościami z gmin, celem wspólnego prowadzenia dalszej akcyi, przyczem główną uwagę zwróci na to, aby przedewszystkiem skład komitetów powiatowych z ramienia Komitetu centralnego ustanowionych, wypadł w myśl uchwał Wiecu.

7) Również zamianuje Komitet mężów zaufania w miastach, które same wybierają posłów na Sejm krajowy, prześle im uchwały Wiecu i zawezwie ich do sproszenia Zgromadzenia wyborców celem wyboru Komitetu przedwyborczego miejskiego, tudzież do czuwania nad dalszą akcyą wyborczą.

8) W sprawie stawiania kandydatów i ostatecznego zalecania ich wyborcom, mężowie zaufania porozumią się zawsze wprzódy z właściwą sekcyą komitetu miast i miasteczek.

9) Każda Sekcya komitetu, złożona z 25 członków, wybiera sobie prezesa, zastępcę jego, sekretarza i skarbnika.

Wszyscy, w siedzibie sekcyi zamieszkali jej członkowie, tworzą komitet wykonawczy sekcyi, który załatwia wszelkie sprawy bieżące, a sprasza sekcyę pełną na posiedzenia dla spraw ważniejszych, zwłaszcza celem uchwalenia wskazówek szczegółowych dla mężów zaufania w miastach i miasteczkach, tudzież dla stawiania kandydatów. Sekcya każda ma prawo uzupełniania się doborem nowych członków.

Program ten został po wyczerpującej dyskusyi bez zmiany przyjęty. Krytykowano jedynie punkt I i II.

Następnie referował p. dr. Boroński główne punkta statutu Towarzystwa p. tytyłem: „Wiec miast i miasteczek.“

Projekt statutu przekazano bez dyskusyi komisyi, do której weszli pp. Mochnacki, Weigel, Pawlikowski, dr. Roszkowski, dr Byk, dr. Fruchtman F., dr. Jahl, dr. Heine, dr. Boroński.

Do komitetu krakowskiego wyborczego są wybrani pp. Pawlikowski, Boroński, Bruśnicki, Kohn, Kwiatkowski, Weigel, Romanowicz, Styczeń, Rehmann, Kutrzeba, Rudnicki Józef, Asnyk, Lewakowski August, Zbyszewski W. Wiszniewski Ludwik, Skirliński, Lipiński Lucyan, Biechoński W., Żardecki, Trybulec, Miczyński Benno, Rogojski, Metzger Al., Stiasny, Łazarski Stan.

Do komitetu lwowskiego: Gross Piotr, Goldmann, Michalski, Ostaszewski-Barański, Rewakowicz, Witosławski A. Niemczynowski, Lewakowski Karol, Roszkowski, Getritz, Szczepanowski, Wiśniewski Sugurd, Kuźmiński, Bartoszewski, Dmuchówski, Skulimowski, Witosławski z Tyśmienicy, Fruchtmann F., Szydłowski ze Sta-

Dwie kartki z życia.

18 (Ciąg dalszy.)

Trzeciego dnia doktor, wracając z obchodu wiosek, — które należały do gminy P. i do których według umowy powinien był zaglądać dwa razy na tydzień, czy przyzwany, czy nie, — zastał Staszka przed domem, majstrującego coś około pięknej, składanej wędki, a naprzeciw niego wybiegła z domu jasnowłosa dziewczynka o niebieskich oczkach i rumianej twarzy, pokazując zdala już ślicznie ustrojoną lalkę i wykrzykując, że ta lalka ma „prawdziwe oczy i włosy, i że gada.“

Prawdziwość tych oczu polegała na tem, że się poruszały, kiedy lalką wstrząsano. Prawdziwość zaś włosów na tem, że głowa lalki była oblepiona kosmykami lnu. Co do gadania, to trzeba było na pewne miejsce nacisnąć palcem, a wtedy dobywał się dźwięk jakiś ochrypły, który przy dobrej woli można było przyjąć za wyraz „ma-ma“...

— Zkąd to macie? — zwrócił się doktor z zapytaniem do Staszka.

— Pani nam kupiła — odparł tenże, nie przerywając sobie w majstrowaniu.

— Jaka pani?

— Ta, co w hotelu.... co z Rosyi przyjechała.

— Jakżeś ty do niej już trafił, hultaju?

— To nie ja do niej, to ona do mnie przyszła.

— Była u nas?

— Nie, u nas nie była.... koło mostu do mnie przyszła.

— Gadaj mi zaraz, smarkaczu, jak to było?

— Ja z Jadwisią siedzieliśmy w łódce.... ja miałem moją wędkę. W tem pani ta przychodzi i pyta mnie, czy nie znam kogo, coby ją po jeziorze trochę przewiózł. Ja powiedziałem jej, że ja mogę przewieźć ją w naszej łódce. Ona nie chciała wierzyć, że ja umiem wiosłować, a ja jej pokazał, że umiem, i stojący i siedzący i zawrócić łódkę i obrócić. Wtedy ona siadła, no i ja ją i Jadwinię powiozłem aż do lodowni i nazad. Ona mi za to potem wędkę kupiła, a Jadwisi lalkę.

— A zapomniałeś, hultaju, żem ja ci srodze przykazał, nie brać zapłaty od nikogo, jeżeli ci się zdarzy wyrządzić jaką usługę?

— Ja też nie brałem.

— Jakto nie brałeś?.... a wędka... a lalka?

— Tyś mi nie mówił o wędce... tyś mówił tylko o pieniądzach, ja też pieniędzy nie brałem.

Trudno było z nim wieść spór. Doktór oglądnął wędkę, oglądnął lalkę, pogłaskał dziewczynę po główce i do domu się udał.

— Papo, papo! — zawołał nań Staszek, gdy w sieni zniknął.

— Cóż tam nowego?

— Ta pani dała mi jeszcze list do ciebie. Mama go na twoim stole w aptece położyła.

Doktor w rzeczy samej znalazł kopertę niezapieczętowaną na stole, a w niej kartę wizytową z następującym napisem:

Mme de Taraskine
de St. Pétersbourg
salue bien Mr le docteur S. et le prie d'avoir l'obligeance de lui accorder la faveur d'une visite, sitôt que le temps le lui permettra. — Hôtel de la Truite. Chambre Nr. 4 au Rez-de-Chaussée.

— *Madame de Taraskine?.... de St. Pétersbourg?* — powtarzał doktor, obracając kartkę na wszystkie strony — nie znam ... nie znałem nigdy.... pierwszy raz w życiu słyszę.... *prie.... obligeance.... accorder la faveur*.... to coś musi być.... tego.... *haute volée.* Trzeba się będzie w czarny strój przyodziać.... tak, jak jestem, nie wypada.... oczywiście nie wypada.... *accorder la faveur* znaczy się: *en habit et gants.* Tylko, że ja rękawiczek nie noszę.... ale też i w chłopskich butach z ćwiekami i w drelichu w żaden sposób nie można... *Mme de Taraskine!*... no, no, zobaczymy, jakie ztąd spłyną na mnie fawory... Że ona się powstydzi płacić mi po półtora franka za wizytę, jak tutejsi chłopi to sobie wymówili, to nie podlega wątpliwości....

Tak monologując, doktor udał się do żony i objawił jej, że chce przywdziać świeżą koszulę i czarny strój.

— Idziesz do hotelu, do cudzoziemki?

— Idę.

— Tylko proszę cię, nie bądź-że zanadto skromnym, jak to w twoim zwyczaju. Ci cudzoziemcy są przyzwyczajeni do wysokich cen. Powinieneś przynajmniej dziesięć franków za wizytę żądać.

— O, o, dziesięć franków! jaka ty hojna cudzą kieszenią....

— O ty!... ty nigdy niczego się nie dorobisz... tyś zanadto dobry... inni biorą przecież tyle, a nawet więcej; lecz ty, ty nie ośmielisz się żądać nad dwa franki.

— Przyznam ci się, że i to zawiele za to, co ja jej pomódz mogę, jeżeli ona suchotnica.

— Więc żądaj franka tylko, albo nawet darmo chodź — powiedziała p. S. w rozdrażnieniu.

Zapomnieliśmy powiedzieć, że p. S. była Szwajcarką, dobrą, skrzętną i bardzo oszczędną gospodynią. Dzięki tylko jej rządom domowym, S., przy ograniczonych swoich dochodach, mógł jakoś wiązać końce z końcami i omijać szkopuły deficytu.

— Ty choć to zważyćbyś powinien — ciągnęła dalej — że oto wypranie i wyprasowanie koszuli, którą gwoli tej wizyty przywdziewasz, kosztuje już trzydzieści centymów.

— No, no, uspokój się, moja kochana, będę żądał pięć franków!.. zważ sama.... tu nie Montreux ani Genewa.... żądać więcej, byłoby niesumiennością.

Pani S. rada była, że choć to wymogła i przestała się spierać z mężem.

Przebrany przyzwoicie — a czarny strój był mu bardzo do twarzy — doktor udał się do hotelu, i kazał się oznajmić pani *de Taraskine.*

Poproszono go natychmiast.

Zastał on ją nawpół leżącą na otomance, odpoczywającą po niedawno odbytej przechadzce. Dość mu było jednego spojrzenia, aby się przekonał, że domysły jego co do rodzaju jej choroby były słuszne. Pani *de Taraskine* znajdowała się, po lekarsku mówiąc „w trzecim stopniu suchot.“ Dla lepszego zrozumienia tego technicznego wyrazu dodamy, że „czwarty“ stopień nie istnieje, a raczej, że nazywa się: grobem....

Była to kobieta lat najwięcej trzydziestu kilku, wzrostu miernego, który, gdyby nie była do tego stopnia z ciała opadła, jak obecnie, byłby się wydawał małym. Twarz miała drobną, a rysy jej, dziś jeszcze, gdy już długa choroba wielkie na niej uczyniła spustoszenie, świadczyły, że nie powszedniej kiedyś musiała być piękności. Chude, wystające policzki, chorobliwą jaśniały krasą; nos zrobił się pociągłym; usta, przecudnego wcięcia, były popękane od ciągłej gorączki; czoło wysokie miała woskowej bladości, która tem mocniej tylko odbijała od ciemnych bujnych zwojów warkoczy, które wieńcem to czoło otaczały. Rozkoszne to były zwoje. Coś dziewiczego od nich wionęło. Choroba wszystko już zniszczyła.... wszystko, prócz tych zwojów, przed któremi cofnąć się musiała, jak gdyby z podziwu, lub ze strachu przed świętokradztwem.

A. pozostały także nietkniętemi oczy. Nietylko że je choroba oszczędziła, lecz im dodała jeszcze wyrazu, ognia, siły. Ostatki życia w tych oczach się skupiały. Im bardziej nikło ciało, im więcej w niem gasła życia pochodnia, tem mocniej rozpalał się w nich żar żądzy tego życia, tęsknicy za niem. A mimo to nie było nic namiętnego w tych ócz spojrzeniu. Czytałeś tam tylko rzewną za serce ujmującą skargę, coś nakształt łagodnego, lecz do głębi przejmującego wyrzutu, żal nakoniec.... zdolny wstrząsnąć całem jestestwem tego, co nań patrzył....

Na kogo była ta skarga, do kogo odnosił się ten wyrzut i ten żal ócz tych pięknych?

Trudno powiedzieć.

Może do Stwórcy, co dawszy świat poznać im, tak rychło miał je na zawsze dlań zamknąć...

Leżała ona, jak rzekliśmy, nawpół na otomance, głowę mając bezsilnie opuszczoną na wezgłowiu. Jedną ręką trzymała się za serce, jakby przytłumić chciała jego natrętne bicie, drugą miała na kolana opuszczoną. A ręce te były przecudne, tak delikatnej cery, że z poza skóry wszystkie sinawe żyłki widniały, a tak drobne, jak rączęta piętnastoletniego podlotka. Otaczały je brabanckie koronki, pokrywając je prawie zupełnie. I zdawało się, że to kiść puchu łabędziego spoczywa na czarnej jedwabnej sukni, dla którego dość podmuchu, aby uleciał w powietrze.

Nóżki, złożone na przysuniętym do otomanki podnóżku, były także drobiazgami mało co większemi, od nóżek dziecięcych. Obciskały je prawdziwe tatarskie *icsygi* z czerwonego safianu.

Nie wiedzieć czemu, od tych nóżek, a raczej od tych *icsygów* doktór oczu oderwać nie mógł, przez cały czas, który z nią rozmawiał.

(C. d. n.)

X. Purk—.

nisławowa, Borowski z Podhajec, Fruchtmann Jakób z Drohobycza, Heine ze Złoczowa Budzynowski z Sambora, Stwiertnia Paweł. Na tem ukończono obrady.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Paryż, 25 kwietnia.

Śmiało powiedzieć można, że klęska zapomnienia dotknęła generała Boulangera z chwilą jego przybycia do Londynu. Ustały przed kawiarniami krzyki sprzedających gazety — dzienniki z dniem każdym poświęcają coraz mniej miejsca bulanżyzmowi, a coraz więcej wystawie i interesom mieszkańców stolicy, wyczekującym z upragnieniem cudzoziemców. Londyńskie gazety powitały generała wyrażeniem nadziei, iż dość będzie miał taktu, by czemprędzej utonąć nad Tamizą, jako zwykły osobnik w pięcio-milionowej ludności. Nawet sensacyjna *Pall Mall Gazette*, w której znanych tendencyach przyjaciele p. Boulangera pokładali swoje nadzieje, umieściła wczoraj artykulik, dowodzący, iż naczelnik t. zw. partyi narodowej francuzkiej znajdzie w Anglii jedynie pogardę: jako żołnierz, dał generał najgorszy przykład podwładnym, pomiatając dyscypliną i uciekając się do wstrętnych wybiegów, by ujść oka władzy; jako człowiek prywatny jest on bez pojęcia czci i honoru — co okazał epizod z ks. d'Aumale; jako mąż stanu jest on publicznym warchołem, łowiącym ryby w mętnej wodzie, obalającym lub chcącym obalić resztki publicznego porządku w rzeczypospolitej. *Times*, organ ministeryalny, doradza generałowi szukać ulgi w cierpieniach reumatycznych pod jasnem i ciepłem niebem Neapolu, lub Sycylii... *Daily News*, organ opozycyi, spodziewa się, że p. Boulanger przyjmie propozycyę, uczynioną mu przez jakiegoś amerykanina i wyjedzie do Stanów, by tam dać seryę odczytów... Wreszcie, kolonia francuska w Londynie jest stanowczo wrogą bulanżyzmowi; jeżeli (co zapewne nastąpi, czytać będziemy o bankietach i demonstracyach, to wyjdą one tylko z inicyatywy najgorszej klasy francuzkich wychodźców — których nie brak w okolicy skwerów Soho i Leicester.

Paryż stroi się na przyjęcie gości. Na wielkich bulwarach, począwszy od kościoła św. Magdaleny, aż po za teatr Gymnase, latarnie gazowe ustąpią elektrycznym. Na gwałt odnawiają się hotele i kawiarnie, bo, koniec końcem, oberżyści i restauratorzy największe odniosą zyski z wystawy. Do wnętrza tejże nikogo nie wpuszczają teraz, nawet korespondentom zamknięto bramy, by robotnicy mieli pełną swobodę; dla tego też dopiero po 6 tym maja będę w stanie rozpocząć moje sprawozdania z ogromnego targowiska.

Wczoraj na sali Erarda — dał nam p. Żeleński poznać niektóre swoje utwory, w koncercie, w którym kompozytor towarzyszył na fortepianie Paderewskiemu, Górskiemu, pani Canneau i innym. W części drugiej słyszeliśmy scenę z czwartego aktu „Konrada Wallenroda", z panną Fuchs w roli Aldony. Nie wiem, czy libretto francuskie p. Buelle dość jest umiejętnie i starannie ułożone i pod muzykę podłożone.... Zdawałoby się, że słów polskich trudno było zastąpić. Sala, przepełniona rodakami, dała p. Żeleńskiemu entuzyastyczne przyjęcie.

Pojutrze, w sobotę, tutejsze polskie Towarzystwo filharmonicze daje przedstawienie amatorskie „z zabawą tańcującą", na dochód Skarbu Narodowego.

Pellens.

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 kwietnia.

W sprawie wyborów do Sejmu galicyjskiego zamieszcza *Gazeta Narodowa* krótki artykulik, zakończony temi słowy:

Co do zapatrywania się rządu na akcyę wyborczą, dowiadujemy się ze źródła *najzupełniej autentycznego*, że już przed miesiącem dał pan namiestnik w odpowiedni sposób do zrozumienia wszystkim urzędnikom politycznym, iż nie życzy sobie, aby przy zbliżających się wyborach do Sejmu jako kandydaci na posłów występowali i w ogólności ofiarowywanych im mandatów nie przyjmowali.

Wiadomość tę notuje skrzętnie półurzędowy *Fremdenblatt*. My z naszej strony tyle na razie mamy do zauważenia, iż nie wiele zyska na tem rozporządzeniu namiestnika swoboda wyborcza, jeżeli starostowie mięszać się nie przestaną do akcyi wyborczej; wszystko jedno bowiem, czy popierać będą swoją własną, czy obcą kandydaturę: pozostanie ona zawsze *rządową*.

W sprawie propinacyi.

Gazeta Lwowska donosi:

„Ustawa o zniesieniu prawa propinacyi wchodzi w życie, ogłoszoną i równocześnie rozesłaną będzie w całym kraju dnia 30 b. m. Zwracamy uwagę, iż od dnia wejścia tej ustawy w życie, zatem od dnia 30 b. m. poczyna upływać 30 dniowy termin oznaczony w § 7 ustawy, do wnoszenia reklamacyj".

Zwracamy przy tej sposobności uwagę na § 28 noweli do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi, który opiewa:

„Dotychczasowi uprawnieni są obowiązani najpóźniej w przeciągu 14 dni po wejściu w życie tej ustawy oddać c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego do dyspozycyi wszystkie dokumenta tyczące się dzierżawy prawa propinacyi, a względnie podać do wiadomości dyrekcyi warunki umów ustnie zawartych. Dokumenta zostaną po zrobionym użytku urzędowym bezzwłocznie zwrócone.

„Dopóki uprawniony nie uczynił zadość temu obowiązkowi lub nie wykazał niemożności przedłożenia kontraktu dzierżawnego, nie ma prawa żądania wypłaty wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi".

Pierwsze posiedzenie komisyi propinacyjnej odbędzie się w poniedziałek dnia 29 b. m. w sali sesyjnej namiestnictwa o godzinie 4 po południu. Namiestnik rozesłał już zaproszenia do członków dyrekcyi propinacyjnej na to pierwsze posiedzenie. Jak wiadome, członkami dyrekcyi są: dr. Józef Wereszczyński członek Wydziału krajowego, dr. Stanisław hr. Badeni, dr. Gustaw Romer, p. Wincenty Gnoiński, Stanisław Guiewosz wice-prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Antoni Jaegermann c. k. starosta. Nadto wyższy sąd krajowy przeznaczył do dyrekcyi funduszu propinacyjnego radcę wyższego sądu krajowego p. Franciszka Barańskiego, a na jego zastępcę radcę tegoż sądu p. Juliana Bernaczka.

Z Austro Węgier.

Dzienniki lwowskie podają wiadomość, iż minister sprawiedliwości polecił wytoczyć najściślejsze dochodzenie w sprawie upadłego tow. kredytowego miejskiego we Lwowie. Dla przeprowadzenia śledztwa ma być delegowany sąd tarnowski i rzeszowski.

Kuryer lwowski pisze z tego powodu: „Minister sprawiedliwości hr. Schönborn, w którym poznaliśmy człowieka niepospolitej prawości, wglądnął osobiście w przedstawienia komitetu obywatelskiego i w artykuły styczniowe *Kuryera* pt. „Pogląd na konkurs Tow. kred. miejskiego", i reskryptem z d. 19 b. m. polecił prokuratoryi lwowskiej rozpoczęcie *dochodzeń karnych*. Rzeczą będzie komitetu obywatelskiego, zajmującego się obroną 15.000 członków upadłego towarzystwa, dopilnować sprawy do końca, mimo wszelkich sztuk kliki wpływowych adwokatów."

Prezydent gabinetu węgierskiego Tisza i minister skarbu Weckerle bawią dzisiaj we Wiedniu, aby wziąć udział w naradach ministeryalnych nad ułożeniem budżetu wspólnego, jaki się ma przedłużyć delegacyom. Rokowania trwać mają dwa dni. Wieści o nadzwyczajnych wydatkach na armię w r. 1889 są podobno bezzasadne, gdyż ministerstwo wojny nie wystąpi z żądaniem nadzwyczajnego kredytu, jakkolwiek, wedle informacyi dzienników wiedeńskich, poszczególne pozycye tak zwyczajnego, jak nadzwyczajnego budżetu wojskowego zostały podwyższone, a to skutkiem reorganizacyi armii na podstawie nowej ustawy wojskowej.

Wczoraj odbyło się w Pradze zgromadzenie wyborców liberalnej wielkiej własności czeskiej, które ma powziąć decyzyę co do zaproponowanego przez konserwstyatów kompromisu. Do uchwał tego zgromadzenia przywiązują wielkie znaczenie, a depesze przyniosą nam zapewnie bliższą wiadomość, czy i o ile projektowany kompromis przyjdzie do skutku.

Radca ministeryalny dr. Rittner wypracował projekt noweli szkolnej wraz z motywami, i wyjechał do Meran. Do Wiednia powraca w drugiej połowie maja.

Wiec katolików w Wiedniu.

Dzisiaj otwartym zostaje walny wiec katolików austryackich w Wiedniu, na który z Galicyi przybyć mają: hr. Stanisław Tarnowski, który zabrać ma głos w dyskusyi ogólnej, — hr. Jan Stadnicki, który wypowiedzieć ma mowę w kwestyi szkolnej.

Nadto w wiecu wezmą udział: hr. Jan Tarnowski i kanonik z Kromieryża hr. Potulicki.

Równocześnie z wiecem wiedeńskim obraduje zgromadzenie katolików w Mechelu w Belgii i kongresy katolickie w Hiszpanii i Portugalii; później nieco odbędzie się generalne zgromadzenie katolików w Niemczech.

Wiec wiedeński zająć się ma kwestyami socyalnemi, kwestyą szkolną, sztuki i umiejętności, o ile one sprawy katolicyzmu dotyczą, dalej organizacyą stronnictw katolickich, wreszcie kwestyą świeckiej władzy papieża.

Fremden-Blatt, organ będący wyrazem pewnych sfer rządowych, wyraża przy tej sposobności nadzieję, że wiec, podejmując kwestye socyalnej natury, traktować je będzie z uwzględniem istniejących, nowoczesnych stosunków, wśród których one powstały i wyrobiły się; jednem słowem, że wiec da spokój marzeniom średniowiecznym o przewadze kościoła tam, gdzie dzisiaj państwo, czy rząd wpływ należny zyskały. Odnosi to pomieniony dziennik przedewszystkiem do kwestyi szkolnej, mówiąc:

„Naczelne kierownictwo wychowania młodzieży, nadzór nad szkołą, może tylko państwu przypaść w udziele, zwłaszcza w Austryi, z różnorodnych złożonej żywiołów. Od tego odstąpić nie można. Jeżeli wobec zamiarów rządu co do wniesienia ustawy szkolnej wiec katolicki tem bardziej i skrzętniej zajmie się kwestyą szkolną, to spodziewamy się, że reprezentanci umiarkowanego kierunku, którzy uwzględniają konieczne warunki nowoczesnego państwa, należne zajmą stanowisko. Państwo nowoczesne stało się także historycznem, spocząwszy na silnych, prawdziwie ludowych podwalinach; liczyć się z niem musi każdy, kto dzisiaj chce działać. Niechaj skrajni, których mowy obok umiarkowanych usłyszymy, wzbraniają się, jak chcą, uznać tę powagę państwa; — przecież fakt zostanie faktem. Państwo nie jest państwem jakiegoś stronnictwa, lecz wszystkie stronnictwa stósować się muszą do niego".

Liberalna prasa wiedeńska natomiast zarzuca w pierwszej linii uczestnikom wiecu, iż stawiając kwestyę świeckiej władzy papieża, narażają na szwank przymierze Austryi z Włochami, że z poza interesów papiestwa nie widzą interesów państwa i t. p. Nie uprzedzajmy wypadków; najbliższe relacye przekonają nas, jakie w tych wszystkich sprawach zajmą stanowisko klerykały Austryi!

Pojednanie z Rosyanami.

W Petersburgu zaczęto mówić w ostatnim czasie o zamiarze powierzenia mgr. Wielopolskiemu wysokiego stanowiska w ministerstwie spraw wewnętrznych. Kilka pism zagranicznych podając tę wiadomość, nadmienia od siebie, iż powołanie Wielopolskiego do ministerstwa spraw wewnętrznych należałoby uważać za objaw prądu pojednawczego względem Polaków. Przedewszystkiem zaznaczamy, iż sama wiadomość o nominacyi Wielopolskiego nie jest jeszcze pewną, jakkolwiek nie ma w tem nic nieprawdopodobnego, aby margrabia, od dawna już korzystający ze względów dworu rosyjskiego, zajął wysoki urząd w ministerstwie rosyjskiem. Przekonani jednak jesteśmy, iż nominacya ta nie miałaby nic wspólnego z polepszeniem losu uciemiężonego Królestwa Polskiego. Rząd rosyjski nie odstąpi od swego rusyfikacyjnego programu; jeżeli zaś zdecydowałby się powierzyć wysokie i wpływowe stanowisko Polakowi, to jedynie w nadziei, iż w ten sposób łatwiej dopnie swego celu

W podobnym duchu wyraża się warszawski korespondent *Polit. Corresp.*, jak się zdaje dobrze poinformowany o sprawie. — Korespondent stwierdza, iż na dworze rosyjskim od pewnego czasu zdobyło niejaki wpływ stronnictwo, pragnące pojednania Polaków z Rosyanami; ma ono licznych zwolenników, przeważnie w otoczeniu carowej pomiędzy członkami carskiej rodziny i wyższymi oficerami. Stronnictwo to usiłuje przekonać cara, że pojednawcza polityka wobec Polaków mogłaby się okazać skuteczniejszą dla dzieła rusyfikacyi Królestwa, niż dotychczasowy system represyjny.

Oto co znaczy pojednanie z Rosyanami.

Z Niemiec.

Wielkie zdziwienie i poniekąd niezadowolenie wywołała wiadomość, że wniosek rządowy o reformie podatku dochodowego został odroczony. Nie znając motywów domyślano się, że w łonie ministerstwa pruskiego nie ma zgody, że minister skarbu Scholz ustępuje. I teraz jeszcze nieznane są właściwe powody odroczenia, słychać jednak w dziennikach inspirowanych, że odroczenie nastąpi ze względu na spóźnioną porę. Reforma wymaga dłuższego i spokojnego czasu, krótka sesya poświąteczna nie wystarczy do załatwienia całej sprawy; odrzucenie ewentualne projektu utrudniłoby jeszcze więcej ponowne przedłożenie jego w sesyi jesiennej, przeto lepiej nie rozpoczynać rozprawy i rzecz całą odłożyć na później, zwłaszcza że z reformą podatku dochodowego będzie połączoną reforma ustawy gminnej i zupełna reorganizacya całego systemu podatkowego na potrzeby gminne.

Sejm pruski zbiera się jutro na jedną sesyę, poczem będzie zamknięty do jesieni

Jednym z powodów do odroczenia reformy podatkowej i do zamknięcia Sejmu ma być i ta okoliczność, że parlament niemiecki, w którego skład wchodzi bardzo wielu posłów sejmowych, nie mógłby odbywać codziennych sesyj równocześnie z sejmem pruskim, a tu rozchodzi się o pośpiech w uchwaleniu ustawy o zaopatrzeniu robotników na starość i w razie nieudolności do pracy.

Podczas pauzy świątecznej dzienniki niemieckie różnych stronnictw wyrażały nadzieję, a nawet zapowiadały, że projekt tej ustawy nie znajdzie większości w parlamencie. Znaczna część stronnictwa konserwatywnego, przeważna część stronnictwa środkowego, stronnictwo wolnomyślne i kilka mniejszych frakcyi sprzeciwiają się projektowi, chociaż z różnych pobudek. Dlatego los projektu wątpliwy.

Dochód cesarstwa niemieckiego w roku administracyjnym 1888/9 według ogłoszonych wykazów urzędowych wypadł znacznie lepiej, niż był preliminowany. Nietylko podatek giełdowy dał znacznie większe dochody, ale i cła wchodowe skutkiem znacznie większego dowozu zboża zagranicznego. Podatek od wyrobu wódki i cukru, chociaż chwila przejściowa jeszcze nie minęła, jest również obfitszy, niż przewidywano.

Konferencya samoańska zbiera się dziś w Berlinie. Komisarze amerykańscy już dn. 27 b. m. przedstawili się ks. kanclerzowi

Boulanger w Londynie.

Organa bulanżystowskie prawią o niezmiernie życzliwem przyjęciu, jakie Boulanger znalazł w Anglii. Istotnie zachowanie się Anglików wobec generała ma pozory życzliwości. W Charing-Cross zgotowano mu szumną owacyę: do hotelu Bristol, gdzie zamieszkał, cisną się dziennikarze, artyści i literaci, by zawrzeć znajomość z przybyszem francuskim; dyrektorowie teatrów ofiarowują mu królewskie loże w swych teatrach. Ale w objawach tych należy upatrywać jedynie zwykłą ciekawość ludzką wobec osobistości, otoczonej reklamą i popularnością, a bynajmniej nie sprzyjanie jego propagandzie politycznej. Uwydatnia się to wyraźnie w artykułach poważnych dzienników politycznych, które przemawiają do Boulangera tonem wyniosłym i pouczającym.

Times i *Morning Post* po pierwszych swych artykułach o Boulangerze, o których nadmienialiśmy już poprzednio, zbywają generała znaczącem milczeniem. *Daily Chronicle* proponuje rodzaj bojkotażu względem generała i jego towarzyszy, radzi bowiem pozostawić ich samym sobie i nie zwracać na nich uwagi — *leave him and his companions severely alone.*

Standard zamieszcza obszerny artykuł, wiernie oddający postawę rządu angielskiego wobec Boulangera. *Standard* sądzi, iż zrozumiała jest owacya, jaką Francuzi urządzili generałowi w Londynie, ale trudno pojąć, co mogłoby skłaniać Anglików do manifestacyj na cześć Boulangera.

„Należy przypomnieć przywódcom bulanżystów — pisze półurzędowy organ konserwatywny — że pobyt ich w Anglii wkłada na nich pewne obowiązki. Przybywają do Anglii, szukając tu schronienia i bezpieczeństwa od prześladowania politycznego. Bardzo pięknie. Otrzymają jedno i drugie: terytoryum Wielkiej Brytanii otwartem jest dla każdego obcego przybysza, byleby nie był zbrodniarzem.

Boulanger może swobodnie zamieszkać w Anglii, powinien jednak zastosować się do naszych zwyczajów i praw. Mówiąc otwarcie, oczekujemy po generale, że nie będzie robił nic takiego, coby mogłoby przyczynić kłopotów Anglii. Musi on porzucić wszelki zamiar uczynienia z Londynu widocznego punktu oparcia dla konspiracyi przeciwko republice francuskiej".

W dalszym ciągu artykułu *Standard* przypomina Boulangerowi, że wygnańcy polityczni, szukający schronienia w Anglii, powinni o ile możności pozbyć się charakteru politycznego. „Anglia — czytamy w końcu artykułu — naraziłaby się na słuszne zarzuty swych sąsiadów, gdyby dopuściła na swem terytoryum jawne intrygi polityczne, zmierzające do obalenia instytucyj obcych mocarstw. Gdyby więc Boulanger miał zamiar prowadzić czynną konspiracyę celem zniszczenia republiki francuskiej, powinienby szukać środkowego punktu swej agitacyi po za granicami posiadłości korony angielskiej. Nasza gościnność nie powinna nigdy stać się powodem zakłócenia stosunków, jakie istnieją pomiędzy nami a obcemi mocarstwami".

Dragan Cankow.

Głośny wychodźca bułgarski Dragan Cankow, po długich podróżach po za granicami kraju, ma zamiar według *Agence Roumaine* powrócić do Bułgaryi. Przez długi czas przebywał on w Konstantynopolu i stąd kierował spiskami i zbrojnemi ruchami w Bułgaryi. Z Konstantynopola przeniósł się do Rosyi. Stąd wybierając się do Serbii miał audyencyę u cara, ogłosił szumnie w w dziennikach sprawozdanie szczegółowe o rozmowie swej z carem i zapowiedział, że wkrótce cały stan rzeczy w Bułgaryi ulegnie gruntownej przemianie, że Bułgarya dostanie na Zielone święta nowego księcia z porady cara i że wróci dawna harmonia z opiekunem i oswobodzicielem.

Wróciwszy z Rosyi, osiadł na jakiś czas w Belgradzie, oczywiście w zamiarze kierowania stąd dalszemi zmowami na obalenie istniejącego porządku i liczył na to, że regencya i radykalne ministerstwo ułatwi mu agitacye. Ale widocznie doznał zawodu i udał się do Bukaresztu w przypuszczeniu, że to miejsce będzie może dogodniejszem. Ostatnia depesza mówi, że po krótkim pobycie wyjechał do Turn-Sewerina nad Dunajem z zamiarem powrócenia do Bułgaryi. Jest to tylko domysł dziennika rumuńskiego, który jest organem dzisiejszego gabinetu. Gdyby się sprawdził ten domysł, wówczas byłby dowód, że nawet najzawziętsi przeciwnicy teraźniejszego stanu rzeczy w Bułgaryi potracili nadzieję na bliski przewrot i godzą się z rządem ks. Ferdynanda, któremu udało się przywrócić zgodę z upornymi biskupami, skłonić ich do uznawania prawowitości wybranego księcia. Skłonienie Cankowa do uznania księcia byłoby wielką zasługą Stambułowa.

Z Holandyi.

Bliski skon króla Wilhelma III zapowiadany był kilka razy. Z powodu tego dogorywającego stanu zaprowadzono regencyę tak w Holandyi, jak w W. Ks. Luksemburskiem. Tymczasem król przetrwał długą i groźną chorobę, zaburzenia systemu nerwowego ustały zupełnie, sen jest spokojny i pokrzepiający, odżywianie się jest zadowalniającem, siły wracają widocznie, jest nawet nadzieja, że król będzie mógł wyjechać za granicę dla pokrzepienia sił na południe. Tak opiewa sprawozdanie lekarskie. Uwzględniając teraźniejszy pomyślny stan zdrowia, rokujący zupełne ozdrowienie, przypuszczają, że wkrótce ustanie tymczasowa regencya w Holandyi, a prawdopodobnie i w Luksemburgu. Parlament holenderski zbiera się jutro, aby uchwalić projekt o regencyi królowej na wszelki wypadek.

Towarzystwo ochrony Tatr.

Ukonstytuowanie Towarzystwa ochrony Tatr polskich, nastąpiło w sobotę, 27 b. m. na pierwszem ogólnem zgromadzeniu tego Towarzystwa, zwołanem w myśl § 54 statutu, w tym celu przez p. dr. Władysława Markiewicza do sali obrad Rady miasta.

Zebrało się 49 członków, reprezentujących 233 udziałów. Posiedzenie zagaił p. dr. Władysław Markiewicz oznajmieniem, że wymagana w § 54 statutu liczba 500 udziałów do ukonstytuowania się Towarzystwa, nie tylko podpisaną, ale do kasy Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, wedle odezwy dyrekcyi tego Towarzystwa, którą odczytał, rzeczywiście złożoną została, że przeto z uwagi na to, iż w statucie nie ma zawartych postanowień, jaki ma być komplet pierwszego konstytuującego się zgromadzenia, a §§ 19 i 20 statutu tu zastosowania mieć nie mogą, zgromadzenie obecne jest prawomocnem do wybrania Rady nadzorczej. Zaprosiwszy następnie zgromadzenie, aby przystąpiło do wyboru przewodniczącego, zaproponował na przewodniczącego księcia Eustachego Sanguszkę, prezesa Towarzystwa tatrzańskiego. Zgromadzenie przyjęło tę propozycyę oklaskami, jednak książę Sanguszko zabrawszy głos wymawiał się od tego zaszczytu i przedstawił na przewodniczącego p. Macelego Jawornickiego jako najstarszego wiekiem, zaś ten prosił, aby zgromadzenie ze względu na wiek jego, nie wkładało nań tego ciężaru, ale zaprosiło na przewodniczącego ks. Eustachego Sanguszkę. Zgromadzenie oświadczyło się zatem jednogłośnie, a ks. Sanguszko wstąpiwszy na trybunę, podziękował za wybór i udzielił głosu p. dr. Markiewiczowi do sprawozdania z dotychczasowych czynności Towarzystwa i widoków jego co do zakupna Zakopanego.

Dr. Markiewicz streścił krótko genezę Towarzystwa ochrony Tatr, a mianowicie nadmienił, że gdy przed kilku laty Towarzystwo tatrzańskie odniosło się do Wydziału krajowego z przedstawieniem konieczności nabycia dóbr zakopańskich na rzecz kraju, polecił Wydział krajowy Towarzystwu tatrzańskiemu, aby ono starało się nabyć dobra zakopańskie i że to dało pierwszą myśl do utworzenia w tym celu spółki udziałowej. Nie przypuszczano atoli bynajmniej, iżby spółka ta mogła się obejść bez subwencyi krajowej, dla tego odniósł się Wydział towarzystwa tatrzańskiego w jesieni roku 1887 ponownie do Wydziału krajowego i do Sejmu o pomoc w tej sprawie, jednak myśl ta nie znalazła w Wydziale krajowym poparcia, przeto gdy obecnie przyszło do ponownego rozpisania licytacyi dóbr zakopańskich, postanowił Wydział Towarzystwa tatrzańskiego uczynić próbę zawiązania spółki udziałowej i ustanowił w tym celu komisyę, która wypracowała statut Towarzystwa ochrony Tatr polskich Wbrew wszelkim oczekiwaniom i zapowiedziom znalazła ta myśl nabycia dóbr zakopańskich przez Towarzystwo ochrony Tatr polskich we wszystkich dzielnicach Polski wszędzie bardzo gorące poparcie, czego najlepszym dowodem zebrana na ten cel w krótkim czasie suma przeszło 52.000 złr.

Z sumą tą niemoże Towarzystwo porwać się na kupno majątku w cenie przeszło 400.000 złr., ale jeżeli zważymy, że jest nadto przeszło 100 udziałów podpisanych i że dalsze udziały ciągle wpływają, a po ukonstytuowaniu się Towarzystwa, jak równie w razie nabycia dóbr zakopańskich przez to Towarzystwo jeszcze liczniej wpływać będą, tak że nim przyjdzie za 8 do 10 miesięcy do złożenia $^1/_8$ części ceny kupna, będzie można zebrać potrzebne na ten cel fundusze, że wreszcie Towarzystwo nasze, gdyby nabyło dobra Zakopańskie, może liczyć w razie koniecznej potrzeby także na pomoc z funduszów krajowych i że nakoniec może się także ratować odprzedażą części lasów gminom do dóbr Zakopańskich należącym, które i tak z dawnego obszaru tych dóbr 18000 morgów już posiadają, nie będzie w tem zdaniem sprawozdawcy wcale żadnego ryzyka, gdyby Towarzystwo nasze dobra Zakopańskie 9 maja b. r. przy licytacyi nabyło. Zresztą całe powodzenie Towarzystwa będzie zawisłem od sposobu działania rady nadzorczej, której zgromadzenie powierzy kierownictwo spraw Towarzystwa i wybrać się mającej dyrekcyi, dlatego zakończył p. dr. Markiewicz wnioskiem, aby zgromadzenie po przeprowadzeniu dyskusyi, wśród której udzieli wszelkich dalszych wyjaśnień przystąpiło do wyboru rady nadzorczej.

Przewodniczący otwiera dyskusyę w kwestyi wyboru rady nadzorczej, proponując zgromadzeniu wybór p. Stanisława Homolacsa do rady nadzorczej. P. Kröbl wnosi, aby koniecznie wybrać do rady nadzorczej jednego członka z Warszawy i proponuje p. dr. Chrostowskiego.

P. dr. Markiewicz sprzeciwia się temu, bo Rada nadzorcza obecnie musi być w miejscu dla wyboru dyrekcyi, a podnosi, że p. Homolacs nadaje się raczej do dyrekcyi, jako najlepiej obznajmiony z stosunkami Zakopanego.

P. dr. Boroński podnosi, że koniecznie należy wybrać po jednym członku z Warszawy i ze Lwowa i sprzeciwia się pierwszej części przemówienia p. dra Markiewicza.

P. Milieski podnosi, że dzisiaj nie można przystąpić do ukonstytuowania rady nadzorczej z braku kompletu po myśli § 19 statutu, godzi się na wybór jednego członka z Warszawy i prosi o wykreślenie jego osoby z listy kandydatów.

P. dr. Boroński tłomaczy p. Milieskiemu, że wybór rady nadzorczej jest w myśl § 54 statutów, gdy jest 500 udziałów wpłaconych, dopuszczalny.

P. dr. Adamski wnosi, aby z uwagi, że Towarzystwa zaliczkowe wpłaciły 30 udziałów, wybrać jednego reprezentanta Towarzystw zaliczkowych i proponuje p. Wiktora Wyszyńskiego z Nowego Sącza.

Na tem dyskusya się kończy, przewodniczący zawiesza posiedzenie na pół godziny, wzywa zebranych do wyboru rady nadzorczej i powołuje na skrutatorów pp. dr. Karola Pieniążka, Czesława Kieszkowskiego Kröbla i Kazimierza Langego.

Przy wyborach otrzymali według skonstatowania przez przewodniczącego: Ks. Eustachy Sanguszko głosów 233, Franciszek Kröbl 223, dr. Władysław Lisowski 217, dr. Lesław Boroński 195, dr. Władysław Markiewicz 193, hr. Antoni Wodzicki 178, Franciszek Zima 153, hr. Stanisław Tarnowski 121, zatem absolutną większość, poczem otrzymali: Stanisław Homolacs głosów 100, dr. Bronisław Chrostowski 95, Władysław Kaczmarski 90, dr. Edward Korczyński 52, Wiktor Wyszyński 49, dr. Baranowski 49, Franciszek Slęk 45 Reszta głosów rozstrzelona jeszcze więcej.

Gdy zatem zostało wybranych 8 członków, zarządza przewodniczący ściślejszy wybór pomiędzy pp. Stanisławem Homolacsem i dr. Chrostowskim w myśl § 25 statutów, a przy tych wyborach otrzymał wszystkie głosy p. Stanisław Homolacs, zatem on jest wybrany do rady nadzorczej.

Ponieważ kilku z wybranych członków rady nadzorczej nie było na zgromadzeniu obecnych i dlatego nie mogło się odbyć zaraz ukonstytuowanie się rady nadzorczej i wybór dyrekcyi, zaprosił ks. Eustachy Sanguszko w tym celu członków rady nadzorczej na posiedzenie, które się ma odbyć w jego mieszkaniu we wtorek 30 kwietnia b. r. o 6 po południu. Poczem protokół z walnego zgromadzenia przez p. dr. Romana Adamskiego spisany odczytano, podpisano i oddano obecnemu na zgromadzeniu c. k. notaryuszowi Rudolphiemu, celem skonstatowania urzędowego, że na zgromadzeniu tem wszystkie ustawą i statutem przepisane formalności dopełniane zostały.

Kronika.

Kraków, 29 kwietnia.

Doroczne nabożeństwo w rocznicę założenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, odbędzie się w środę dn. 1 maja o godz. 10 rano w kościele św. Floryana na Kleparzu.

Święcone w „Zgodzie". Wczoraj odbyło się wspólne święcone członków Towarzystwa „Zgody" w sali cechu rzeźniczego. Aktu poświęcenia dokonał O. Czesław. Bernardyn, wzywając następnie w serdecznych i wymownych słowach członków stowarzyszenia do wytrwałej pracy, miłości wzajemnej i wierności dla kościoła. Do ogromnych stołów, ustawionych w podkowę usiadło około 100 biesiadników, pomiędzy którymi byli świeżo mianowani członkowie honorowi prezes Baranowski, dr Ferd. Weigel i prof. A. Sokołowski.

Szereg toastów rozpoczął szanowny prezes Baranowski na cześć stowarzyszenia „Zgody", potem pił przewodniczący Tow. p. Rehman na cześć duchowieństwa, dr. Weigel podnosząc potrzebę łączności i zgody, prof. August Sokołowski mieszczaństwa i rękodzielników. O Czesław „kochajmy się". Skromna uczta przeciągnęła się wśród ożywionej i swobodnej pogadanki do godz. 2, a zaposzeni wynieśli z sali przyjemne wrażenie staropolskiej gościnności i prawdziwej „Zgody" w łonie pożytecznego i sympatycznego stowarzyszenia.

Miłą niespodzianką były chóry, urządzone wybornie przez p. Deca, a odśpiewujące wśród toastów odpowiednie pieśni.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym zamieszczone sprawozdanie sekcyi III o ruchu szynkowym za rok 1888 i wnioski co do dalszego postępowania przy wydawaniu nowych konsensów; wniosek co do oświetlenia biur presydyalnych magistratu gazem, tudzież wnioski sekcyi ekonomicznej co do traktowania z dyrekcyą tramwajów o położenie nowych linij: 1) przez plac Franciszkański i ulicę Zwierzyniecką aż do przystanku kolejowego; 2) od Stradomia przez ul. św. Gertrudy i ul. Starowiślną aż do ul. Dietla; 3) z Rynku głównego wzdłuż linii A—B przez ulicę Szewską i Karmelicką aż do mostu kolejowego i 4) z Rynku gł

wnego przez ul. Sławkowską i Długą aż do ulicy Szlak, a to pod temi samemi warunkami, jakie istniejącej już obecnie linii przysługują. Nadto uchwalenie instrukcyi określającej czynności walca parowego. Instrukcyę wypracować urząd budownictwa miejskiego.

Na cześć p. Józefa Kotarbińskiego, abyt krótko goszczącego między nami znakomitego artysty warszawskiego, liczne, bo z kilkudziesięciu osób złożone grono literatów, artystów i miłośników sceny, urządziło w sobotę po przedstawieniu „Hamleta" ucztę w hotelu Drezdeńskim. Gościa wprowadzili do sali komedyopisarze Bliziński i Sarnecki. Powszechne a serdeczne gratulacye od wszystkich zebranych odbierać musiał Kotarbiński za wspaniałą i potężną pozostawiającą wspomnienie grę swoją w szekspirowskiej kreacyi. Podczas uczty pierwszy toast na cześć gościa, w osobie swej jednoczącego pracę na polu literatury i sztuki, wzniósł w imieniu literatów Zygmunt Sarnecki. Imieniem artystów przemawiał p. Lubicz, twierdząc, iż koledzy zawodu widzą w Kotarbińskim jedynego godnego następcę śp. Jana Królikowskiego. Przemawiali następnie podnosząc talent, pracę i zasługi gościa dyrektor teatru Gliksen, hr. Mostowski, Antoni Piotrowski, Adam Dobrowolski, Jan Zawiejski, Wład. Kaczmarski, Rygier, Józef Orłowski i dr. Antoni Ziembiński.

Kotarbiński dziękując za objawy serdecznego uznania, wznosił toasty na zdrowie kolegów i zarządu sceny krakowskiej, na pomyślność Krakowa, w którym tak gościnnego doznał przyjęcia, i za zdrowie licznie zebranych na uczcie autorów dramatycznych.

Bardzo wielu zjednał sobie artysta u nas wielbicieli, to też przyrzec musiał, iż częściej starać się będzie przybywać do Krakowa, a obietnicę tę przyjęto grzmotami oklasków. Poważny, lecz serdeczny nastrój panował wśród zebranych, którzy po biesiadzie tłumnie odprowadzili gościa wraz z jego małżonką do domu.

Z teatru. Zaledwie ukończyły się tak prawdziwie interesujące publiczność naszą występy Kotarbińskiego, dyrekcya teatru zapowiada przybycie pani Maryi Wisnowskiej, artystki, która stała się ulubienicą Warszawy i słusznie uważaną jest za następczynię znakomitej Romany Popiel. Artystka warszawska od jutra występować będzie na naszej scenie w najlepszych swoich rolach. Miłośnicy sztuki dramatycznej z uznaniem przyjąć muszą zapobiegliwość zarządu sceny w zaznajamianiu Krakowian z najwybitniejszemi siłami artystycznemi w Polsce, zapobiegliwość, która niezbyt materyalnym, lecz i moralnym wieńczy się skutkiem. W przepełnionym teatrze na występach znakomitych gości publiczność znajduje jedną z najprzyjemniejszych a pożytecznych rozrywek, zaś artyści miejscowi wzory do naśladowania, oraz w objawach uznania dla gości, zachętę do pracy nad sobą i szlachetnej rywalizacyi.

Występy panny Wisnowskiej znów niezawodnie przepełnione będą teatr, artystka ta bowiem rozpoczynając pracę w zawodzie na scenie lwowskiej, cieszyła się uznaniem zarówno publiczności jak i prasy, a w Warszawie prawdziwy talent jej rozwinął się i wzniósł na wyżyny jego. Jutro po raz pierwszy odegra pani W. rolę Antoniny w komedyi Sardou „Starzy kawalerowie".

P. Józef Kotarbiński odjechał dziś do Wiednia.

Wystawę szkiców Matejki zwiedziło wczoraj w Sukiennicach przeszło cztery tysiące osób. Drugie wydanie objaśnień zostało w przeciągu kilku godzin do połowy wyczerpane.

W sprawie Muzeum w Rapperswylu *Gazeta Narodowa* donosi, iż niewiadomo, czy hr. Plater pozostawił jaki testament, w depozycie jednak u adwokata lwowskiego dra Popiela znajdują się dwa akty, tudzież listy hr. Platera, które w razie braku testamentu i aktu fundacyjnego mogą posłużyć do ugodowego traktowania z rodziną Platera. Jest to akt 99-letniej dzierżawy zamku rapperswylskiego, podpisany przez prezyd. Curtiego na rzecz Muzeum, datowany dn. 18 czerwca 1869 i legalizowana deklaracya hr. Wład. Platera z r. 1870, uznająca [illegible] Muzeum za wyłączną własność narodową. Oba dokumenty te wręczył hr. Plater mecenasowi Popielowi po rekomendacyi przeprowadzonej z pp. Bielowskim Augustem, Młockim Alfredem, Fredrą Aleksandrem, Szmittem Henrykiem (dziś już nieżyjącymi) i kapitanem Wiktorem Wiśniewskim, mieszkającym we Lwowie. Z innego źródła donoszą, iż dr. Gałęzowski z Paryża, wezwany przez grono obywateli lwowskich, wyjechał do Szwajcaryi dla zajęcia się sprawą Muzeum.

Biuro telegraficzne kolei Karola Ludwika przeniesione zostanie jeszcze w bieżącym tygodniu z obecnie zajmowanego lokalu — do ubikacyi parterowych, w domu kolejowym tuż za torem kolejowym, naprzeciw restauracyi p. Leona Machnia położonej. Wejście do biura telegraficznego urządzone zostanie w tylnej ścianie domu przez wybicie jednego okna.

P. Kozydarski, majster blacharski w Krakowie, zawiadamia nas, iż [illegible] był dla niego wypadek, wskutek którego poniósł śmierć terminator jego Franciszek Treter. Doniesiono, iż terminator zajęty pracą na dachu w pałacu bisknpim spadł, gdyż nie był przymocowany sznurem, tymczasem wypadek nastąpił w południe, w godzinie wypoczynku, a spowodowany został lekkomyślnością Tretera, który położył się spać na belce pod dachem i obudziwszy się zleciał z wysokości pięciu metrów na powałę. Nieszczęśliwy silnie potłuczony w parę godzin później zmarł.

Zmarli. W Cyganach, majętności ks. Sapiehy, zmarł w 73 roku życia leśniczy Wacław M a r k o w s k i, urzędnik rządu narodowego w 1863 r. i więzień stanu.

We Lwowie zmarł Ludwik K a l i t a, pocztmistrz, żołnierz polski z 1863 r., Sybirak.

Anna W a l t e r, b. dyrektorka szkoły żeńskiej imienia św. Marcina, zmarła we Lwowie.

W Tarnowie zmarł w 63 roku życia Maksymilian G r a b o w s k i, emerytowany radca sądu krajowego, wice-burmistrz miasta i prezes wydziału tarnowskiej Kasy oszczędności. Zmarły był człowiekiem powszechnie szanowanym i położył dla miasta wielkie zasługi. Nie było w mieście stowarzyszeń, do którychby zmarły nie należał, a wszystkie wspierał radą i czynem. Na pogrzebie, który się odbył w sobotę, obecnym był z Krakowa prezes Akademii umiejętności dr. Majer. Kondukt prowadził biskup Łobos.

W Tarnowie również zmarł notaryusz i prezes Izby notaryalnej Nicefor W i ę c k o w s k i. Liczył 65 lat.

Eleonora z Gniewuszewskich A r t w i ń s k a, obywatelka m. Tarnowa, zmarła w 88 roku życia. — Członkowie rodziny zamiast wieńca na trumnę złożyli 20 złr. dla wygnanki z Prus. Oby taka forma uczczenia pamięci zmarłych najszerzej bywała stosowaną.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować we wtorek 30 bm. w ul. Wolskiej.

Ze Szczakowy. W dziennikach lwowskich i w naszem piśmie zamieszczoną była w tych dniach nadesłana ze Szczakowy wiadomość, iż tamtejsza fabryka sody robotnikom swoim rozdała książki robotnicze w języku niemieckim (*Arbeits-Ordnung*). Korespondent domagał się, aby dla polskich robotników książki te były w języku polskim, tem więcej, iż gdy płacą za nie po 50 centów, powinni je mieć w języku dla nich zrozumiałym. Zarząd fabryki sody zawiadamia nas, iż książki b e z p ł a t n i e rozdane zostały i w języku polskim je wydrukowano, a na dowód załączono egzemplarz rzeczywiście po polsku w Krakowie drukowany. Żądaniu zarządu z ochotą czynimy zadość, ogłaszając to, — dodajemy wszakże uwagę, iż byłoby pożądanem, aby i stampila fabryki, umieszczona na piśmie, które otrzymaliśmy, była polską, tymczasem bowiem brzmi ona: *Eeste Oestr. Ammoniak-Soda-Fabrik der Jaworznoer Steinkohlen-Gewerkschaft.*

Z Warszawy. W piątek o godzinie 1 z południa w salach redutowych odbyło się przedstawienie personalu artystycznego i administracyjnego teatrów nowemu kierownikowi ich generał-majorowi Palicynowi. Zgromadziło się w tym celu około pięciuset osób w strojach świątecznych. Prezes teatrów generał-major Palicyn, powitał obecnych dłuższą przemową, w której zapewnił o bezstronności i sprawiedliwości, które kierować będą jego czynnościami, zachęcał do gorliwej pracy, którą będzie rad oceniał, nie słuchając żadnych ubocznych podszeptów, ani protekcyj, przyrzekł wreszcie dołożyć wszelkich starań, a b y e m e r y t u r a w t e a t r a c h w a r s z a w s k i c h z o s t a ł a p r z y w r ó c o n ą, w czem pewny jest poparcia ze strony głównego naczelnika kraju, Hurki. Słowa te wygłosił prezes teatrów w języku rosyjskim, dodając, że nie włada dostatecznie polskim i dlatego prosił niezwłocznie wiceprezesa teatrów p. Folanda, aby przemówienie jego powtórzył dokładnie słuchaczom po polsku.

W Paryżu otwarta została świeżo instytucya p. n. „Biblioteki międzynarodowej dzieł kobiecych" (*Bibliothèque internationale des oeuvres des femmes*). Protektorką jej jest królowa Rumunów (Carmen Silva). Zadaniem zaś ma być utworzenie ogniska prac autorek całego świata. Inicyatywę tej instytucyi podniosła panna A. Wolska. Biblioteka otwarta będzie dla zwiedzających wystawę powszechną i znajdą w niej miejsce: wystawa stała obrazów artystów współczesnych, albumy z portretami autorek, których prace znajdują się w bibliotece; albumy te układane będą podług narodowości. Stowarzyszenie biblioteki wybiera sobie reprezentantki we wszystkich ucywilizowanych krajach; organem jego będzie dziennik *Corbeille mondaine*: tam podawane będą imiona członków i ofiarodawców.

Statystyka wszechświata. Kula ziemska liczy obecnie 3064 języków i około tysiąca wyznań. Liczba mężczyzn w przybliżeniu równa się liczbie kobiet. Średni wiek życia wynosi 33 lat. Czwarta część ludności na kuli ziemskiej umiera dożywszy 17 lat. Z tysiąca osób tylko jeden człowiek dożywa do stu lat, szóściu zaś umiera w 65 roku życia. Ludność kuli ziemskiej przenosi przeszło miliard. Dziennie umiera na świecie 96.480, na godzinę 4020, na minutę zaś 67 osób. Rodzi się rocznie 36,792.000, dziennie 100.800, na godzinę 4200, na minutę zaś 70. Żonaci żyją dłużej niż bezżenni. Liczba żonatych w stosunku do bezżennych wynosi 71 : 1000. Rodzący się na wiosnę bywają zdrowsi, niż rodzący się w innej porze roku. Śmierć i urodzenia wypadają w większej części w nocy. Wreszcie według ostatniej statystyki wszechświatowej tylko czwarta część ludności męskiej zdolna jest nosić broń i zdatna do służby wojskowej. Narody krajów cywilizowanych żyją dłużej od narodów pozbawionych oświaty.

Komitet Towarzystwa kolonij wakacyjnych ma zaszczyt złożyć serdeczne podziękowanie Czcigodnym Panom i Paniom, biorącym tak pracowity i pełen poświęcenia udział w przedstawieniu amatorskiem na dochód kolonij d. 26 bm. w sali redutowej. Niemniej wyraża komitet wdzięczność swą zacnemu panu Józefowi Kotarbińskiemu, który znakomitą deklamacyą uświetnić raczył wieczór. Wysoko też ceni komitet szlachetny trud pana Siemaszki podczas prób szanownych amatorów, których talentowi i wybornej grze łaskawa na kolonie Publiczność zawdzięcza prawdziwą przyjemność, a biedne dzieci zdrowie i siły do pracy. JW. panu prezydentowi Szlachtowskiemu za bezpłatne udzielenie gazu, oraz panu dyrektorowi Gliksonowi za pożyczenie bezinteresowne pewnych rekwizytów należy się również Bóg zapłać.

Czysty dochód z przedstawienia wynosi ogółem 125 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We w t o r e k 30 kwietnia: Pierwszy gościnny występ p. Maryi Wisnowskiej, artystki teatrów warszawskich: „Starzy kawalerowie", komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

We c z w a r t e k 2 maja: Drugi gościnny występ p. Maryi Wisnowskiej, artystki teatrów warszawskich: „Lena", dramat w 4 aktach Maryana Jasieńczyka.

W s o b o t ę 4 maja: Trzeci gościnny występ p. Maryi Wisnowskiej, artystki teatrów warszawskich: „Swiat nudów", komedya w 3 aktach Paillerona.

W n i e d z i e l ę 5 maja: Czwarty gościnny występ p. Maryi Wisnowskiej, artystki teatrów warszawskich: „Dwa światy", dramat w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta.

TEATR.

(*Występy Józefa Kotarbińskiego*).

„Hamlet".

Najkrótszem sprawozdaniem z dwóch ostatnich na teraz występów znakomitego warszawskiego artysty, grającego po raz pierwszy na scenie naszej wspaniałą, a tak trudną dla miernych zdolności aktorów postać szekspirowskiego „Hamleta", byłoby zanotowanie, iż wśród polskich pracowników na niwie dramatycznej sztuki, w kreacyi tej Kotarbiński nie ma godnego siebie współzawodnika.

Wszystkie warunki umysłowe i fizyczne, obok nabytej pracą rutyny scenicznej, składają się w roli tej na grę artysty tak piękną, jednolitą, a w każdym drobiazgu wyrozumowaną, wystudyowaną i wykończoną, iż lepszego przedstawiciela duńskiego królewicza nie może pragnąć żadna najznakomiciej w talenty zaopatrzona scena.

Przepełniająca teatr publiczność na obu przedstawieniach darzyła gościa hucznemi oklaskami, a w sobotę wręczono mu na scenie piękny wieniec laurowy. Najświetniejszemi momentami gry Kotarbińskiego naszem zdaniem są monologi. Słynne „Być albo nie być", wypowiedziane na pozór z głębokim spokojem, każdem mgnieniem oka artysty daje widzowi przeświadczenie, jak głęboko pojmuje i jak trafnie oddaje interpretator myśli genialnego autora.

W dyalogu z Ofelią, zakończonym powtarzającemi się słowami „idź do klasztoru", zdumiewa artysta giętkością głosu, a mimika w tejże scenie, gdy Hamlet dostrzega ukrywającego się Poloniusza, należy do mistrzowskich, długą pracą zdobytych technicznych środków gry aktorskiej.

Na kreacyach podobnie opracowanych, kończyć zwykli wielcy artyści zawód swój; Kotarbiński przecież uprawnia do uzasadnionych nadziei, iż droga, po której kroczy, poprowadzi go jeszcze wyżej na chlubę polskiej sztuki, a pomocą będzie mu miłość i poszanowanie swojego zawodu, oraz potęgowanie talentu pracą, jaką za wzór godny naśladowania postawić można dziesiątkom jego kolegom.

Artyści krakowscy w ogóle, a niektórzy z powodzeniem nawet, starali się grą swoją nie niszczyć wrażeń, wywoływanych grą gościa. Ofelia w grze p. Sułkowskiej, jeżeli nie wzbijała się do szczytu wymagań, nie raziła także niczem, a w kilku miejscach i na poklask zasługiwała.

Nie możemy się zgodzić z pojęciem roli Poloniusza, który w grze p. Siemaszki stał się dobrodusznym wujaszkiem całego świata, a nie zręcznym dworakiem i zausznikiem króla. Na wyróżnienie zasługują z licznych grających w sztuce artystów pp. Antoniewski, Werner, Konopka i Przybyłowicz. Widoczne najlepsze chęci nie wystarczyły p. Sliwickiemu w roli Laertesa. *A. K.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** W publikacyach wiedeńskiej Akademii umiejętności (*Archiv f. oest. Gesch. B. 72*) i w osobnej odbitce ukazała się praca H. S c h l i t t e r a pod tyt.: „*Kaiser Franz I. und die Napoleoniden vom Sturze Napoleons bis zu dessen Tode. Aus Schriftstücken des k. k. Haus- Hof- und Staatsarchivs. Wien 1888*". Autor opowiada na podstawie dokumentów, wydrukowanych w dodatku, dzieje systemu policyjnego, jakim otoczono członków rodziny wygnanego cesarza. Wiadomo, że ucieczka Napoleona I z Elby i „studniowa monarchia" napełniły wielkiem przerażeniem całą skoalizowaną Europę. Więc jakkolwiek potem detronizowanego bohatera osadzono na dalekiej wyspie afrykańskiej, nie znikła obawa przed ponownem wylądowaniem jego we Francyi. Ażeby temu przeszkodzić, urządzono więc pewien rodzaj międzynarodowej policyi i oddano pod jej nadzór wszystkich członków rodziny Bonapartych. Niezaszczytną rolę kierownika tej instytucyi objął Metternich, który ogółem sprowadził Austryę do roli europejskiego żandarma. System szpiegowania Bonapartych stworzył w konsekwencyi ów głośny zresztą nadzór nad opinią publiczną, nazwany w Niemczech dość trafnie „*die Demagogenriecherei*".

*** Artysta-malarz Bakałowicz, posiadający stopień akademika petersburskiej szkoły sztuk pięknych, otrzymał od cara order św. Stanisława 3 klasy.

*** Henryk Siemiradzki mianowany został, jak donosi *Praw. Wiestnik*, nadetatowym członkiem rady Akademii sztuk pięknych w Petersburgu.

Dział ekonomiczny.

Z dyrekcyi poczt i telegrafów. Na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 19 lutego br. l. 6161, przenosi się urząd pocztowy w Daszawie z dniem 1 maja 1889 do Gelsendorfu. — Nowy ten urząd będzie nosił nazwę „Gelsendorf-Komarów.

Urząd pocztowy Gelsendorf-Komarów otrzyma swe połączenie z urzędami pocztowymi w Stryju i Nowemsiole za pomocą jazdy posłańczej, kursującej raz dziennie między Stryjem a Żurawnem.

Odległość Gelsendorfu od Stryja wynosi 15 km., od Nowegosioła zaś 11 km.; teraźniejszy porządek jazdy rzeczonego kursu posłańczego pozostaje przeto nie zmieniony.

Urząd pocztowy Gelsendorf-Komarów zatrzyma ten sam zakres działania, jak zniesiony urząd w Daszowie, a mianowicie pełnić będzie służbę poczty listowej i wartościowej, włącznie przekazów pieniężnych i służbę pocztowej kasy oszczędności.

Do okręgu doręczenia urzędu pocztowego w Gelsendorfie Komarowie należeć będą te same miejscowości, które stanowią dotąd okręg doręczenia urzędu pocztowego w Daszowie.

Z dniem 1 maja br. wejdzie w życie urząd pocztowy w U h r y n o w i e S r e d n i m (powiat Kałusz), który trudnić się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych do kwoty 500 złr., a oraz pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Tygodniowo czterorazowa poczta piesza (odchodząca o godz. 6 rano, a powracająca o godzinie 2 minut 50 po południu) utrzymywać będzie związek pocztowy między Uhrynowem Srednim a Kałuszem, a to w poniedziałek, środę, piątek i sobotę.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą gminy i obszary dworskie w Uhrynowie Starym, tudzież obszar dworski w Grabówce.

Telegramy „Nowej Reformy".

Lwów, 29 kwietnia. Wiec wyborczy miast i miasteczek wypadł pomyślnie. Oprócz przesłanych w korespondencyi dwóch uchwał wyborczych uchwalono dwa zasadnicze postanowienia dla przyszłego statutu Stowarzyszenia miast i miasteczek. Wybrano komisyę, która ma statut opracować i zatwierdzenie uzyskać. Wybrano również komitet przedwyborczy miast i miasteczek z 50 członków w połowie dla wschodniej połowie dla zachodniej części kraju. (Patrz korespondencyę ze Lwowa).

Wiedeń, 29 kwietnia. Dzisiaj przyjmował cesarz na audyencyi prezesa gabinetu węgierskiego Tiszę i ministra skarbu Wekerlego.

Praga, 29 kwietnia. Liberalni reprezentanci kuryi większej własności w Czechach odrzucili warunki kompromisu, postawione przez konserwatywnych reprezentantów tejże kuryi.

Budapeszt, 29 kwietnia. Wczoraj odbyło się tu posiedzenie wspólnej rady nadzorczej Towarzystwa austryacko-węgierskich kolei dawniej państwowej.

Na tem posiedzeniu przyjęto umowę zawartą przez to Towarzystwo wspólnie z austryackim zakładem kredytowym o nabycie kolei wchodnich od br. Hirscha. Objęcie ruchu na tych kolejach odbędzie się już w krótkim czasie.

Paryż, 29 kwietnia. Według wiadomości z Algieru syn Rocheforta odebrał sobie życie.

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 29 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	741,2mm	742,3mm	742,6mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°,0	+8°,2	+17°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 1	NNE 1	SE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	79%	88%	35%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	5	0	2

U w a g i: Barometr poszedł nieco w górę przy lekkich wschodnich wiatrach i dość pięknej pogodzie. Dalszy stan nieba pogodny.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 29 kwietnia 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	85	35
Zjednoczony dług w srebrze	85	45
Austryacka renta złota	111	05
5% austryacka renta (marcowa)	100	45
Akcye banku austro-węgierskiego	895	—
Akcye kredytowe	299	50
Londyn	119	55
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	47½
Dukaty austryackie	5	64
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	42½

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 29/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	126	80	127	70
Marki niemieckie za 100 mar.	58	20	58	90
20-to frankówka złota	9	45	9	55
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102	—	104	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95	50	96	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	75	105	75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	10	98	10
5% Obligi komunalne . . . I Emis.	100	50	101	30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	30	97	80
4% „ „ „ „ II Em.	93	75	94	50
4½% „ „ „ „	98	50	99	60
5% „ „ „ „	100	50	101	50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103	30	104	—
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100	20	101	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94	50	96	—
4% „ likwidac. „ „ „ 100	84	60	86	—

Lwów, dnia 26/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289	—	293	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	65	101	65
4½% „ „ „ „ „ 100	98	10	99	10
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	93	—	94	—
5½% Listy zast. Banku kraj. „ 100	97	—	98	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ 100	100	20	101	20
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	30	105	30
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95	10	96	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100	50	101	50

Warszawa, dnia 27/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	97	90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	86	—	86	90
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98	50	99	—
5% „ „ „ II „ „ 100	—	—	96	20
5% „ „ „ III „ „ 100	93	—	95	—
5% „ „ „ IV „ „ 100	—	—	94	35

Wiedeń, dnia 27/4.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	85	10	85	30
5% „ „ srebrna „ „ 100	85	45	85	65
4% „ „ złota „ „ 100	112	95	111	15
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	100	10	100	30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	138	50	139	—
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	145	—	145	50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	149	50	150	25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	181	25	181	75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	181	40	181	80

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102	55	102	75
5% „ papierowa „ „ 100	96	65	96	85
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114	50	114	75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	144	50	144	75
„ „ „ 50 „ „ 100	144	—	144	50
4% Losy Cieśnińskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	130	50	131	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjska 100 m. k.	104	70	105	20
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104	40	105	20
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	105	—	105	50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	105	—	105	50

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	124	25	124	75
5% Pożyczka z 1878 „ „ 1	107	40	108	—
3% Serbska pot. pr. po 100 fran. „ „ 1	36	40	36	90
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	31	30	31	80

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97	26	97	75
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100	25	101	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103	10	104	—
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100	25	100	75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101	—	101	50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	109	75	110	25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	94	15	94	15
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	98	50	99	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100	75	101	25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	102	50	103	—
4% „ „ „ „ 100	100	25	100	85
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	114	40	114	50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą		żądają	
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	101	75	101	50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	102	25	102	75
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101	40	101	80
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102	20	102	40
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	83	25	83	75
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	91	20	91	30
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	—	—	—	—
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	100	20	100	80
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	147	—	148	—
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	100	70	101	30
5% Nordosty . . . 300 „ „ 100	99	80	100	30

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	9	45	9	85
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	191	20	191	70
Klary . . . „ 40 „ m. k.	63	75	64	25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	140	—	142	—
Krakowskie . . . „ 20 „ w. a.	27	25	27	75
Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ w. a.	63	75	64	75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	21	80	21	70
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	13	25	13	50
Rudolfa . . . „ 10 „ w. a.	21	—	21	50
Stanisławowskie . . „ 20 „ w. a.	—	—	40	—
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	—	—	159	—
4% „ . . . „ 50 „ w. a.	77	—	79	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank . . . na 200 złr.	128	75	129	25
5·—	Bankverein Wiener . „ 100 „	113	75	114	25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	298	50	299	—
16·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	307	—	307	50
12·50	Laenderbank . . . „ 200 „	241	25	241	75
39·80	Austro-węgierskie . . „ 600 „	895		897	—
12·—	Unionbank . . . „ 100 „	231	25	231	75
24·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	291	—	294	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma . . . na 200 złr.	199	75	200	50
121·—	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2585	—	2595	—
8·40	Karola Ludwika . . „ 210 „	206	—	206	50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	235	—	236	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	160	50	160	75
9·50	Rudolfa . . . „ 200 „	201	—	201	—
9·94	Siedmiogrodzkie . . „ 200 „	197	50	198	50
17 fr.	Staatseisenbahn . . „ 200 „	245	25	245	50
2 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	105	25	105	75
26·87	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	392	—	394	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . za sztukę	5	66	5	68
20-to Frankówki . . . „ „	9	48	9	49
20-to Markówki . . . „ „	11	70	11	72
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9	78	9	80
Funty szterlingi . . . „ „	11	96	12	01
Banknoty włoskie . . . „ „	47	45	47	55
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	127	—	127	25

Wystawa obrazów fotoplastycznych

otwartą została
przy ul. Sławkowskiej, L. 4,
(dom p. Federowicza).

Najpiękniejsze widoki z Hiszpanii, Portugalii, Szwajcaryi, Włoch, Turcyi, Egiptu, Paryża itp. przedstawione będą nadzwyczaj łudząco.

Wstęp od osoby 30 ct., dzieci 15 ct.
Wystawa otwarta codziennie od 2 popołudniu do 9 wieczór.
O liczne odwiedziny uprasza
959 1 3 z szacunkiem
Ludwik Launer.

W tym tygodniu
Hiszpania i Portugalia.

Motory gazowe.

Z powodu korzystnych z fabrykami układów sprzedawać możemy **motory gazowe**, od ½ konia siły i wyżej, **po cenie własnych kosztów, a niżej cen fabrycznych, z 5 letniem poręczeniem, na spłaty w ratach miesięcznych.**

Za motory nie przez nas dostawione nie bierzemy żadnej odpowiedzialności i nie podejmujemy się ustawiania tychże. Cenników na żądanie dostarcza 960 1 10
Zarząd gazowni krakowskiej.

Realność w Szwoszowicach, l. k. 40,

w pobliżu Krakowa,
składająca się z jednopiętrowej kamienicy obejmującej 11 ubikacyj mieszkalnych, murowanej stajni, wozowni, pralni itp. budynków gospodarczych, złożonych w ładnie urządzonym ogrodem angielskim, owocowym i warzywnym, mającym blisko 2 morgi, tudzież 6 morgami gruntu ornego i stawem, **każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania za umiarkowaną cenę.** Tuż przy wspomnianej realności znajduje się wodociąg obfitujący w zdrową wodę górską. W miejscu jest bardzo uczęszczany zakład kąpielowy, oraz poczta i stacya kolejowa. Bliższej wiadomości zasięgnąć można **w handlu Porębskiego & Zimlera w Krakowie.** 961 1 3

Folwark Łopuchowa

położony ¾ mili od miasta powiatowego Ropczyce, obszaru 240 morgów, z tych 106 m. lasu zdatnego do ciesia, reszta pszennej gleby, łąk i t. p., z inwentarzem **do sprzedania lub wydzierżawienia,** również **dom parterowy z ogrodem owocowym w Tarnowie, ul. Ogrodnicza, L. 11.** Bliższa wiadomość **w handlu P. Rutkowskiego, Kraków, ulica św. Jana.** 954 1 3

Pomocnik młodszy

potrzebny jest zaraz do magazynu towarów galanteryjnych 958 1 3
J. Zapłatalskiego w Krakowie.

Do wynajęcia od 1 stycznia 1890
sklep z mieszkaniem
i obszerne lodownie, oraz kamienica do sprzedania. 962 1 2
Wiadomość: **ulica Poselska, L. 15, I piętro.**

LOKAJ starszy, z dobremi poleceniami, poszukuje **umieszczenia zaraz.** Łaskawe zgłoszenia uprasza: **Jan Wiurko, ulica Gołębia, L. 3.** 985 1 3

Ekonom

kawaler w sile wieku, posiadający 21 letnią praktykę, tak w kraju jak i zagranicą, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Łaskawe oferty uprasza pod lit. **H. K.** poste restante **Zwierzyniec.** 963 1 3

Modele paryskie.

Kapelusze

wiosenne i letnie
w wielkim wyborze poleca
MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie
Sukiennice, L. 19.
Modne woalki, kwiaty paryskie, trykoty, sznurówki, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące. Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie,** wykonywując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**
Kilka uzdolnionych panien w krawieczyźnie damskiej znajdzie stałe zajęcie. 723 13 0

Praktykant

zamiejscowy, w wieku lat 14, potrzebny jest do **magazynu towarów galanteryjnych J. Zapłatalskiego w Krakowie.** 931 4 7

Ogłoszenie.

Wskutek zwinięcia mego **Składu powozów w Tarnowie** jest 5 sztuk otwartych faetonów, 3 półkryte, 1 do powożenia samemu (Kutschierwagen), 1 Coupé i 1 Landauer, bardzo tanio, tj. niżej ceny produkcyi, **do sprzedania.** Za trwałość jednoroczne poręczenie.
Sprzedawca: **Józef Tomkiewicz, Tarnów.**
J. Pustówka, 891 2 3
c. k. fabryka powozów w Cieszynie.

EXSICCATOR.

Niezbędne dla każdego budującego, oraz wszelkich fabryk, browarów, dystylarni, garbarni, cukrowni, krochmalni, dróg żelaznych i rządowych instytucyj.
Broszurkę illustrowaną, zawierającą 80 stron druku, na żądanie wysyła się franco i bezpłatnie. 705 3 0
Adres: Filia fabryczna „Exsiccatora" w Krakowie, ulica Sebastyana, L. 5.

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

(z czółenkami obrączkowemi)
są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 54 19 36
wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

Światowej sławy woda do ust!

Czterdzieści lat powodzenia!

Choroby ust i zębów!
jako to: chwianie się zębów, ból zębów, zapalenia, opuchnięcia, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, leczy najskuteczniej przez codzienne użycie sławna na całą kulę ziemską c. k. nadwornego dentysty

Dr. POPPA anaterynowa woda do ust,
w flaszkach znacznie powiększonych po 50 ct., 1 złr. i 1.40.

jestto znakomity środek zapobiegający przeciw wszelkim bólom zębów, ust i szczęki, tudzież przy użyciu wód mineralnych wraz z użyciem
Dra Poppa pastą i proszkiem
utrzymuje zawsze zdrowe i piękne zęby.
Dra Poppa plomba do zębów i
Dra Poppa **mydło roślinne** przeciw wszelkim wyrzutom skórnym i do użytku w kąpieli.

Dra Poppa — **Mydło kwiatowe, Savon imper. de „Venus", Savon transpar. de Glycérine,** Savon cristallin de Glycerine zawierają 40% czystej gliceryny,
są to znakomite przetwory toaletowe i zdrowotne, utrzymujące piękną płeć i zdrową skórę.

Cena: Anaterynowa pasta złr. 1.22, aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 cent.; Plomba do zębów 1 złr.; Mydło ziołowe 30 ct.
Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podstawie naukowej analizy bardzo szkodliwych, usilnie przestrzegamy.

Dr. J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, K. Wiszniewskiego, F. Sobierajskiego, A. Siedleckiego, F. Gralewskiego, J. Trauczyńskiego, Wilczyńskiego, E. Stockmara, Krokiewicza, E. Radlera, Borkowskiego, L. Rosnera; w handlach W. Fenz, E. Kräutler, Porębski & Zimmler, F. A. Grigar, F. B. Hahn, K. Wiszniewski, Bracia Bilewscy, J. Zapłatalski, również we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfumeryj w Austro-Węgrzech. 209 16 52
Należy wyraźnie żądać wyrobów Dra Poppa, a wszelkich innych nie przyjmować.

Administracya WAPIENNIKA i kamieniołomów miejskich w Podgórzu

sprzedaje
wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.
Zamówienia przyjmuje:
Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd przy Wapienniku i
Filia ze składem, Kraków, Groble, 7.
23 33 50 *Dyrekcya.*

Resztki sukna

z czystej wełny owczej
482 26 0
po 3.10 metrów, wystarczające na duży garnitur męski, będą z powodu wielkiego nagromadzenia od złr. 4.50 do 12 złr. za resztkę wyprzedawane. Wielki zapas **Peruvien, Doeskin, Tricotu,** wszelkie gatunki przednich, modnych materyj **gładkich i czesankowych** (Streich i Kammgarn), jakoteż **Lniane Materye do prania.** Wzory do przejrzenia posyła się najchętniej. Pp. Krawcy otrzymają bogato sortowane zbiory odcinane ze sztuk
Skład fabryczny „zum weissen Lamm" w Bernie (Morawa).

H. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice, Nr. 30,
poleca Szanownej Publiczności
Skład najlepszych Singera ręcznych i nożnych

MASZYN do SZYCIA

Ceny fabryczne, przyjmuje wypłaty małemi ratami, gotówką 10% taniej.
Gwarancya na lat pięć.
Skład części maszynowych wszelkich systemów, igieł, nici i oliwy.
Przyjmuje naprawy wszelkich systemów po cenie umiarkowanej.
Cenniki na żądanie darmo.
Magazyn założony w r. 1873. 528 6 0

Objąwszy na sezon kąpielowy
Restauracyę pierwszorzędną
w Zakładzie kąpielowym
w Iwoniczu,
dziękuję za dotychcz sowe względy, okazywane mi w Zakładzie Żegiestowskim, i polecam się nadal Szanownej Publiczności, zapewniając, że staraniem mojem będzie wszelkim wymogom Szan. P. T. Gości kąpielowych w zupełności zadosyć uczynić. 934 2 6
Z szacunkiem
Wincenty Orda.

Zmiana lokalu.

Z d. 6 kwietnia b. r.
przeniosłam
SALON MÓD
oraz
pracownię sukien damskich i gotowych ubrań dziecinnych
na ul. Sławkowską, 10, vis à vis Grand Hotelu.
Polecam Sz. Paniom świeże kapelusze wiosenne i letnie w wielkim wyborze, oraz sznurówki po najprzystępniejszych cenach.
778 8 10 Z poważaniem
Helena Telesznicka.

TUTKI

(Gilzy)
z najlepszych francuskich papierów
Houblon i Mais
odznaczone medalem na wystawie krakowskiej
poleca
Fabryka wyrobów z papieru
F. Szukiewicza
w Krakowie. 834 10 36

Biżuterye

francuskie dla pań i panów: broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków poleca **po bardzo tanich cenach**
Magazyn
F. Szukiewicza
w Krakowie. 836 10 21

Carbolineum Avenarius.

Najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej na drzewo. Ochrona przed zgnilizną. Zapewnienie trwałości nieskończone dachów gontowych, budynków gospodarskich, narzędzi i drewna wszelkiego rodzaju. Każdy robotnik może powlekanie wykonywać. Około 5 kilo posyłamy franco za 1 złr. 80 ct. do każdej stacyi pocztowej.
Prospekty i tafelki próbkowe gratis i franco.
Carbolineumfabrik Amstetten
Avenarius & Schranzhofer
Biuro: Wien, III. Hauptstrasse, 84
Przed naśladowaniem przestrzegamy, tylko pełne nazwisko „Carbolineum Avenarius" daje gwarancyę. 260 5 16
Skład w Krakowie u p. **W. Krzysztofowicza.**

Z powodu bardzo korzystnego tegorocznego zakupna **krajowych i zagranicznych**
letnich materyj modnych
na suknie męskie
jestem w możności takowe **tanio i trwale** według najnowszych **angielskich i wiedeńskich krojów** wykonywać. 932 9 0
Polecam się łaskawej pamięci
Wilhelm Schwed,
Kraków przy ulicy Grodzkiej, L. 5, I piętro.

Szpilki rogowe

szyldkretowe
grzebienie i spinki
Kreski
modne, á la Maria Stuart,
Obszycia i Krawaty męskie
poleca handel dawniej 191 8 0
F. Bruno Hahna
(W. E. Angelus)
w Krakowie, ulica Grodzka.

Chłopiec

z dobrego domu, z ukończoną 2 klasą gimnaz., znajdzie umieszczenie **w cukierni Jana Baumana w Bochni.** 949 2 6

Ucznia

z I lub II klasy gimnazyalnej przyjmie **cukiernia Józefa Siermontowskiego w Tarnowie.** 953 2 5

Magister farmacyi

poszukuje posady **asystenta w aptece od 1 maja b. r.** 918 3 3
Łaskawe zgłoszenia: S. K. poste rest. **Kraków.**

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 306 22 30
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Taniej niż w handlach
nabyć można
nasion leśnych świeżych
80 i 90% kiełkujących:

świerka (pinus picea) kilog.	złr.	1 40.
sosny (pinus silvestris) „	złr.	2.80.

Zamówienia przyjmuje **Zarząd lasów Państwa Skołyszyn** p. Biecz. 890 4 10

MASŁO

doskonałe kuchenne po **4 złr., niesolone, deserowe po 4 złr. 50 ct. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 60 89 0

Folwark

przeszło 200 morgów, w powiecie Lisko nad Sanem, 1½ godziny drogi od stacyi kolejowej, bez inwentarza każdego czasu **do sprzedania za b. przystępną cenę.**
Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 939 2 5

POSADZKI

rozmaitego rodzaju i wyborowego gatunku poleca ze swego składu fabrycznego w w Krakowie 893 5 8
Maurycy Langrok
ulica Lubicz, L. 3.

5.000 złr.

zaraz do umieszczenia na drugi numer hipoteki realności w Krakowie. 941 2 3
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Kucharka dobra, która kilka lat pracowała przy kucharzach, poszukuje miejsca od 1 maja b. r.
Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **P. J.** poste restante **Kraków.** 936 2 3

Urzędnik gospodarczy

rządca lub ekonom, w sile wieku, z kilkunastoletnią praktyką, który i samodzielnie zarządzał większemi postępowemi majątkami, co udowodni świadectwami, a na żądanie może się powołać na osoby poważne. Przytem fachowy w prowadzeniu gospodarstwa rybnego stawowego, które obecnie rentowny dochód przynosi, i takowe stawy zaprowadza oszczędnym sposobem, o ile tylko miejscowość ku temu da się zastosować; poszukuje posady od 1 lipca. 943 2 3
Adres: **K. L.** poste restante **Tarnów.**

W oborze zarodowej Gnojnickiej

jest do sprzedania 942 2 3
8 krów rasy Kuhlandzkiej i 2 krowy rasy Zimenthaler.
Bliższa wiadomość: **Obszar dworski w Gnojniku** poczta Brzesko.

Dworek

z dobrze urządzonemi murowanemi zabudowaniami gospodarczemi, nowo założonym ogrodem owocowym i jarzynnym, inspektami, oraz 15 morgów gruntu, w ostatnim roku całkowicie wynawożonego, 2 kilometry od rogatki Krakowa ku Michałowicom położony, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** 224 22 0
Wiadomość w Admin. „N Reformy".

TRUMNY

stalowe, cynkowe, dębowe i miękkie, imitacye metalowych, kapy, wieńce, szarfy, oraz wszystkie przybory pogrzebowe odstępuje po cenach najniższych **„Concordia", Zakład pogrzebowy J. K. PĘKALSKIEGO, Kraków, przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 32.** 902 3 10

PARFUMERIE-ORIZA L. LEGRAND

207, Rue St. Honoré, PARIS

Wykaz stężałych perfumeryj.
Violette du Czar.
Jasmin d'Espagne.
Héliotrope blanc.
Lilas de Mai.
Foin coupé.
Oriza lys.
Jockey-Club Bouquet.
Opoponax „
Caroline „
Mignardise „
Impératrice „
Oriza-Derby „

PACHNIDŁA-ORIZA
w stałej formie.
Ciekawy wynalazek paryski.
12 pysznych pachnideł
w kształcie sztyftów i pastylek.
Lekkie potarcie wystarcza do natychmiastowego zaperfumowania każdego przedmiotu.
Ostrzega się przed naśladownictwem.
Do nabycia we wszystkich składach pachnideł i zakładach fryzyerskich. 1946 12 12



Spis klejnocików na żądanie gratis i franco.

Główny skład dla Austro-Węgier u **Wolff & Schwindt,** I. Wollzeile, 9, **Wien.**

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytem użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig
na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.
Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:
Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu,
I. Wollzeile 9.
Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzennych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków. | **Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków.**

FILIA WIEDENSKA
Heilmanna Kohna i Synów w Wiedniu

zaopatrzona została na **sezon wiosenny i letni** w wielki wybór
ubrań męskich i dziecinnych
po cenach fabrycznych, a mianowicie

Ubrania marynarkowe . .	od 12 złr.	Angliki z kamizelką . .	od 20 złr.
Ubrania żakietowe . . .	od 23 złr.	Zarzutki letnie	od 12 złr.
Ubrania salon. i frakowe .	od 25 złr.	Menżykow	od 15 złr.

Płaszcze deszczowe, Szlafroki, Bondy do podróży, wielki wybór **spodni, kamizelki jedwabne i pikowe** po najtańszych cenach.
Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.
Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.
Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**
616 17 0 **w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.